



KOŚCIÓŁ

Skopje – Papież do księży i zakonników: nie gaśmy pulsu ducha

07.05.2019



Drodzy bracia i siostry, dziękuję za okazję, jaką mi stwarzacie, bym mógł się z wami spotkać. Przeżywam to wydarzenie ze szczególną wdzięcznością, mogąc w nim widzieć Kościół, który oddycha w pełni swoimi dwoma płucami – obrzędkiem łacińskim i obrzędkiem bizantyjskim – aby napełnić się zawsze nowym i odnawiającym tchnieniem Ducha Świętego. Są to dwa niezbędne, uzupełniające się płuca, które pomagają nam lepiej cieszyć się pięknem Pana (por. Adhort. apost. Ewangelii gaudium, 116). Dziękujemy za możliwość wspólnego oddychania, pełnymi płucami – jak dobry jest Pan dla nas.

Dziękuję za wasze świadectwa, które chciałbym podjąć. Wskazywaliście, że jesteście nieliczni, i że grozi wam popadanie w swoisty kompleks niższości. Kiedy was słuchałem, przyszedł mi na myśl obraz Marii, która biorąc funt czystego olejku nardowego, namaściła stopy Jezusa i osuszyła je swoimi włosami. Ewangelista kończy opis tej sceny, mówiąc: „a dom napełnił się wonią olejku” (J 12, 3). Ten olejek nardowy był w stanie przeniknąć wszystko i pozostawić niepowtarzalny znak.

To obraz ewangeliczny. W wielu sytuacjach odczuwamy potrzebę dokonania rachunków: zaczynamy patrzeć, ile nas jest ... a jest nas mało; posiadane środki a jest ich niewiele; następnie widzimy liczbę domów i dzieł, które trzeba utrzymać ... i jest ich zbyt wiele ... Moglibyśmy dalej wymieniać wiele rzeczywistości, w których doświadczamy niepewności zasobów, jakie mamy do dyspozycji, by kontynuować powierzony nam nakaz misyjny. Gdy tak się dzieje, wydaje się, że bilans jest ujemny.

To prawda, Pan powiedział nam: jeśli chcesz zbudować wieżę, to najpierw oblicz koszty: „aby przypadkiem ci wszyscy, którzy widzieli, że położył fundament, ale nie zdołał wykończyć budowy, nie zaczęli wyśmiewać się z niego” (Łk 14, 29). Jednakże „dokonanie rachunków” może doprowadzić nas do pokusy, by nazbyt patrzeć na siebie, a zamknięci w naszych rzeczywistościach i naszych niedolach, możemy w końcu skończyć jak uczniowie z Emaus, głosząc kerygmę naszymi ustami, podczas gdy nasze serce zamyka się w milczeniu naznaczonym subtelną frustracją, która uniemożliwia słuchania Tego, który idzie obok nas i jest źródłem radości i wesela.

Bracia i siostry, „dokonanie rachunków” jest zawsze konieczne, gdyż może nam pomóc odkryć i przybliżyć się do wielu istnień i sytuacji, które też każdego dnia zmagają się z tym, aby związać koniec z końcem:

rodzin, które nie potrafią iść naprzód, osób starszych i samotnych, chorych zmuszonych do leżenia, młodych ludzi zasmuconych i bez przyszłości, ubogich, którzy przypominają nam, kim jesteśmy: Kościołem żebraków potrzebujących Miłosierdzia Pana. Wolno „dokonać rachunków”, tylko wtedy, gdy pozwala nam to zmobilizować się, by stać się solidarnymi, uważnymi, rozumiejącymi i troskliwymi w podejściu do utrudzeń i bied, w które zanurzonych jest tak wielu naszych braci potrzebujących, stać się namaszczeniem, które przyniosłoby im ulgę i uzdrowiło w ich nadziei.

Wolno dokonać rachunków, jedynie by stanowczo powiedzieć i błagać wraz z naszym ludem: „Przyjdź, Panie Jezu!”. Chciałbym to powiedzieć wraz z wami, razem: „Przyjdź, Panie Jezu!”. Jeszcze raz -...[mówią: „Przyjdź, Panie Jezu!”.]

Nie chciałbym nadużywać jej wizerunku, ale ta ziemia potrafiła przekazać światu i Kościołowi, właśnie w Matce Teresie, konkretny znak tego, jak ubóstwo osoby namaszczonej przez Pana, było zdolne do nasylenia wszystkiego, gdy woń błogosławieństw rozniosła się nad utrudzonymi stopami naszego człowieczeństwa. Iluż uspokoiła czułość jej spojrzenia, zostało pocieszonych jej serdecznością, podniesionych jej nadzieją i pokrzepionych odwagą jej wiary, zdolnej sprawić, że ludzie najbardziej zapomniani poczuli, iż Bóg o nich nie zapomniał! Tę historię piszą te osoby, które nie boją się poświęcić swojego życia dla miłości: za każdym razem, jeśli uczyniliście to najmniejszemu z moich braci, Mnieście to uczynili (por. Mt 25, 40). Jak wiele mądrości zawierają słowa św. Teresy Benedykty od Krzyża, kiedy stwierdza: „Z pewnością decydujące wydarzenia w dziejach świata były zasadniczo spowodowane przez dusze, o których książki historyczne nic nie mówią. A to, jakim duszom powinniśmy dziękować za decydujące wydarzenia z naszego życia osobistego, poznamy dopiero w dniu, w którym wszystko ukryte zostanie odkryte” (Verborgenes Leben und Epiphanie: GW XI, 145.).

Z pewnością wiele razy pielęgnujemy nieograniczone fantazje, myśląc, że wszystko byłoby lepiej, gdybyśmy byli silni, potężni i wpływowi. Ale czyż nie jest tak, że tajemnica naszej siły, władzy i wpływów, a nawet młodości, polega na czymś innym, a nie na fackie, że można „związać koniec z końcem”? Pytam was o to, ponieważ uderzyło mnie świadectwo Davora, kiedy dzielił się z nami tym, co naznaczało jego serce. Powiedziałeś bardzo jasno: to, co cię ocaliło przed karierowiczostwem to był powrót do twojego pierwszego powołania, pierwszego wezwania i wyruszenie na poszukiwanie zmartwychwstałego Pana, tam gdzie można Go było spotkać. Wyruszyłeś, odrzucając zabezpieczenia, aby iść po ulicach i placach tego miasta; tam poczułeś odnowienie się twojego powołania i twego życia; zniżając się do codziennego życia twoich braci, aby dzielić się i namaścić wonią Ducha, twoje kapłańskie serce zaczęło znowu bić z większą intensywnością.

Podszedłeś, aby namaścić zmęczone stopy Mistrza, utrudzone stopy konkretnych osób, tam gdzie były, a Pan na ciebie czekał, aby namaścić ciebie na nowo w twoim powołaniu. To jest bardzo ważne. Aby odnowić siebie, wiele razy musimy się cofnąć i spotkać się z Panem, przypomnieć, sobie pierwsze wezwanie. Autor Listu do Hebrajczyków mówi chrześcijanom: „Przypomnijcie sobie dawniejsze dni” (Hbr 10,32). Przypomnijcie sobie piękno spotkania z Jezusem, który nas powołał, i z tego spotkania ze spojrzeniem Jezusa trzeba czerpać siłę, aby iść naprzód. Nigdy nie traćcie pamięci o pierwszym wezwaniu! Pamięć pierwszego powołania jest „sakramentalna”. Istotnie trudności pracy apostołskiej mogą powiedzieć, że „psują” nasze życie i możemy stracić entuzjazm. Można także utracić chęć modlitwy, spotkania z Panem. Jeśli tak się stanie, zatrzymaj się! Wróć i spotkaj się z Panem pierwszego powołania. Ta pamięć cię ocali.

Wiele razy poświęcamy naszą energię i zasoby, nasze spotkania, dyskusje i programowanie, aby zachować sposób widzenia, rytmy, perspektywy, które nie tylko nikogo nie zachwycają, ale które nie są w stanie przynieść nawet odrobiny tej ewangelicznej woni, która mogłaby pocieszyć i otworzyć drogi nadziei, i pozbawiają nas osobistego spotkania z innymi. Jakże słuszne są słowa Matki Teresy: „To, czego nie potrzebuję, obciąża mnie!” (A. Comastri, Madre Teresa. Una goccia di acqua pulita, 39.). Wszyscy zostawmy zbyt ciężary, które oddzielają nas od misji i uniemożliwiają woni miłosierdzia, by dotarła do oblicza naszych braci. Funt olejku nardowego był zdolny przeniknąć wszystko i pozostawić niepowtarzalny znak.

Nie pozbawiajmy się tego, co najlepsze w naszej misji, nie gaśmy puls ducha.

Dziękuję wam, ojciec Goce i Gabriello: byliście w życiu odważni. A także waszym dzieciom Filipowi, Blagojowi, Luce, Ivanowi, za podzielenie się z nami waszymi radościami i troskami, posługą i życiem rodzinnym. Jest to także sekret, by iść naprzód w chwilach trudnych, przez które musieliście przejść. Jedność małżeńska, łaska małżeńska pomogły wam iść w ten sposób, jako rodzina.

Wasze świadectwo ma „ewangeliczną woń” pierwszych wspólnot. Przypomnijmy, że „w Nowym Testamencie mowa jest o «Kościele zbierającym się w domu» (por. 1 Kor 16, 19; Rz 16, 5; Kol 4, 15; Flm 2). Przestrzeń życiowa rodziny może być przekształcona w Kościół domowy, w miejsce sprawowania Eucharystii – ileż razy sprawowałaś Eucharystię w swoim domu... -, obecności Chrystusa siedzącego przy jednym stole. Niezapomniana jest scena nakreślona w Apokalipsie: «Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną» (3, 20). W ten sposób naszkicowany jest dom, który niesie w swoim wnętrzu obecność Boga, wspólną modlitwę i przez to błogosławieństwo Pana” (Posynod. adhort. apost. Amoris laetitia, 15). W ten sposób dajecie żywe świadectwo tego, jak „wiara nie odsuwa nas od świata, ale wszczepia nas weń głębiej” (tamże, 181). Nie wychodząc od tego, czym chcielibyśmy być, nie jako „doskonali”, nie jako nieskazitelni, ale w ubóstwie naszego życia, naszych rodzin namaszcanych każdego dnia w ufności bezwarunkowej miłości, jaką żywi dla nas Bóg. Ufności, która prowadzi nas, jak słusznie przypominałeś, ojcie Goce, do rozwijania pewnych wymiarów równie ważnych, jak zapominanych w społeczeństwie znużonym relacjami pospieszonymi i powierzchownymi: wymiarów czułości, cierpliwości i współczucia dla innych. Chciałbym tutaj podkreślić znaczenie czułości w posłudze kapłańskiej, a także w świadectwie życia zakonnego. Istnieje niebezpieczeństwo, że gdy ktoś nie żyje w rodzinie, kiedy nie trzeba okazać czułości swoim dzieciom, jak ojciec Goce, serce staje się po trochu „starokawalerskie”. Istnieje wtedy niebezpieczeństwo, że ślub czystości sióstr, a także księży żyjących w celibacie zamieni się w ślub „starokawalerstwa”. Ileż zła wyrządzają zakonnica „stara panna” lub ksiądz „stary kawaler”! Dlatego trzeba pamiętać o czułości. Dzisiaj z radością zobaczyłem zakonnice z taką czułością: kiedy poszedłem do Domu Pamięci Matki Teresy i zobaczyłem zakonnice, z jak wielką czułością troszczyły się o ubogich. Proszę was: okazujcie czułość. Nigdy nie beztańcie. Bądźcie wodą święconą, a nigdy octem! Zawsze podchodźcie z tą łagodnością Ewangelii, która potrafi okazać duszom pieczętę. Podejmując słowo, które wypowiedział nasz brat: mówił o pogoni za karierą. Kiedy w życie kapłańskie, w życie zakonne wkracza pogoń za karierą, serce staje się twarde, kwaśne i zatracą się czułość. Karierowicz lub karierowiczka utraciła zdolność do okazania czułości.

Zawsze lubię myśleć o każdej rodzinie jako „ikonie Rodziny z Nazaretu, z jej codziennym trudem, a nawet koszmarem, kiedy musiała znosić niezrozumiałą przemoc Heroda – doświadczenia tragicznie powtarzającego się także i dziś w życiu wielu rodzin nieszczęsnych uchodźców i doznających głodu” (tamże, 30). Są one zdolne, poprzez wiarę nagromadzoną w codziennych zmaganiach, by „przemienić stajnię dla zwierząt w dom Jezusa, z ubogimi pieluszkami i z olbrzymią czułością” (Adhort. apost. Ewangelii gaudium, 286). Potrzebujemy środków materialnych, są one konieczne, ale nie są najważniejsze. Dlatego nie możemy utracić zdolności do okazania czułości, utracić czułości szafarza i czułości konsekracji zakonnej.

Dziękuję za ukazanie rodzinnego oblicza Boga z nami, który nigdy nie przestaje nas zaskakiwać pośród naczyń!

Drodzy bracia, drogie siostry, jeszcze raz dziękuję za tę eklezjalną możliwość oddychania pełnymi płucami. Prośmy Ducha, aby nie przestawał nas odnawiać w misji, mając pewność, że On chce wszystko nasycić swoją obecnością.

PRZYPISY:

1. Verborgenes Leben und Epiphanie: GW XI, 145.
2. A. COMASTRI, Madre Teresa. Una goccia di acqua pulita, 39.

Za: ekai.pl

Ojciec Święty do kapłanów w Niedzielę Dobrego Pasterza

13.05.2019

Jezus – Dobry Pasterz – pamięta o każdym z nas – mówił Ojciec Święty Franciszek w trakcie spotkania z wiernymi na modlitwie Regina Coeli. W Niedzielę Dobrego Pasterza Papież w Bazylice Watykańskiej wyświęcił 19 nowych księży.

Wyświęceni kapłani pochodzą z Włoch, Chorwacji, Peru, Haiti i Japonii. W trakcie Mszy św. w Bazylice Watykańskiej Ojciec Święty wzywał księży, by byli ludźmi modlitwy i ofiary.



– Wiedząc, że jesteście wybrani, bądźcie uważni na Boże sprawy, wykonujcie je z radością, miłością i szczerością kapłańskie dzieło Chrystusa, szukając jedynie tego, co się Bogu podoba, a nie samych siebie – apelował.

Papież Franciszek podkreślił, że nie można nigdy głosić homilii bez modlitwy i Biblii w ręku. Zachęcał księży, by starali się łączyć wiernych w jedną rodzinę.

– Miejcie przed oczami zawsze przykład Dobrego Pasterza, który przyszedł nie po to, aby mu służyło, ale po to, aby służyć oraz szukać, zbawiać to, co zginęło – akcentował papież Franciszek.

Popołudniu Ojciec Święty spotkał się z wiernymi na modlitwie Regina Coeli. Papież przywołał niedzielną Ewangelię i – jak mówił – Jezus, który jest dobrym Pasterzem, nie zapomina o żadnym człowieku.

– Jezus – Dobry Pasterz zwraca uwagę na każdego z nas, poszukuje nas i kocha, kierując do nas swoje słowo, znając dogłębnie nasze serce, nasze pragnienia i nadzieje, a także nasze porażki i rozczarowania. Przyjmuje nas i miłuje takimi, jakimi jesteśmy, z naszymi zaletami i wadami – podkreślał Franciszek.

Ojciec Święty przypomniał, że Jezus – jako Dobry Pasterz – mówi o tym, jak odpowiadać na miłość. W Piśmie Świętym padają słowa: „słuchają mego głosu” oraz „idą za mną” – podkreślił Papież. Jak dodał, słuchanie i rozpoznawanie głosu Boga oznacza zażyłość, która umacnia się na modlitwie.

Za: www.radiomaryja.pl

Abp Depo: bez obecności Maryi Polska nie byłaby sobą

06.05.2019

„Trzeba, abyśmy sobie to uświadomili, że bez obecności Maryi w życiu naszego narodu i naszego zawierzenia Polska nie byłaby sobą” – mówił w homilii abp Wacław Depo metropolita częstochowski i przewodniczący Komisji Maryjnej KEP, który wieczorem 3 maja, w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, przewodniczył Mszy św. w bazylice jasnogórskiej w intencji Ojczyzny, archidiecezji częstochowskiej i miasta Częstochowy. Modlono się również w intencji beatyfikacji sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego.

W homilii abp Depo podkreślił, że „nie da się zrozumieć dzisiejszej uroczystości naszej Matki i Królowej bez choćby pobieżnej znajomości dziejów Polski, w których w wyjątkowy sposób historia splata się z wiarą”. – Wyszliśmy z ciemności, jakby z nieistnienia, aby kroczyć w świetle kultur narodów świata i Europy przede wszystkim w świetle wiary i aby dzielić się tą wiarą Chrystusa zmartwychwstałego i żyjącego w Kościele – mówił abp Depo.

– I co jest charakterystyczne dla dziejów kultu maryjnego w Polsce? – pytał arcybiskup. -Odpowiedzią są fakty, że Maryja wchodząc w nasze życie osobistej więzi z Chrystusem, w nasze życie społeczne i polityczne jawi się nie tylko jako radosna Matka zwyciężająca ognistego smoka, czyli szatana i inne zagrożenia, ale także jako bolesna Orędowniczka dana nam przez umierającego Jezusa z wysokości krzyża – podkreślił arcybiskup.

– Zawsze obecna na drogach ludzkiej nadziei i wolności, współczująca z nami i ogarniająca nas płaszczem swej macierzyńskiej miłości – kontynuował metropolita częstochowski.

– Historia ma to do siebie, że nie wystarcza rozpoznawać fakty i różne interpretacje, bo one zawsze mogą być zmanipulowane i nasycone agenturalnym kłamstwem, jak chociażby w przypadku wojny ratującej Europę w 1920 r. i nie uznawania tzw. Cudu nad Wisłą, jak w przypadku źródeł II wojny światowej, gdzie

z ofiary jesteśmy czynieni katami i sprawcami zbrodni. Tak jak z obozów koncentracyjnych na ziemi polskiej zafałszowanych, Katynia, czy zagłady Żydów, czyniących z nas sprawców, a nie ukazujących ofiary z życia, jak w rodzinie Ulmów z Markowej – przypomniał abp Depo.

Metropolita częstochowski podkreślił: „Tu chodzi o coś więcej niż zablakane fakty i wydarzenia. Tu na Jasnej Górze w obliczu i pod sercem Matki historia ludzi i narodów jest wewnętrzną siłą wiary potwierdzanej na kolanach”.

Abp Depo wskazał na postać sługi Bożego kard. Stefan Wyszyński i przypomniał, że Prymas Tysiąclecia „prowadził nas do tego miejsca, a dziś w swoim pomniku klęczy przed klasztorem jako przyszły patron trudnej jedności Polaków”.

Arcybiskup przypomniał słowa kard. Wyszyńskiego wypowiedziane 29 marca 1964 r. „Rozumiemy, co znaczy Bóg w dziejach Narodu i państwa! Bóg – w programach, w prawach i konstytucjach Narodu i państwa. Ale rozumiemy także, co to znaczy nieszczęście walki z Bogiem! Jest to nie tylko nieszczęście Kościoła, ale nieszczęście rodziny i każdej duszy, nieszczęście państwa, narodu, życia gospodarczego i społecznego. Wpierw czy później walka z Bogiem będzie katastrofą i ruiną całego ładu nie tylko społecznego, ale gospodarczego i politycznego! Będzie zagładą kultury i kresem dla pokoju! Zrodzi chwasty nienawiści, a tego nikt nie chce” – mówił kard. Wyszyński.

– Te słowa ostrzegają i wzywają do jedności poprzez prawdę, przebaczenie i łaskę. Wzywają do odpowiedzialności przed Bogiem i historią – wskazał abp Depo.



Za: archiczesz.pl

Apel do konsekrowanych o stałą modlitwę w intencji ochrony życia

Toruń, 20 maja 2019 r.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
Umilowani w Chrystusie siostry i bracia!



Zwracam się z prośbą do wszystkich zgromadzeń zakonnych żeńskich i męskich oraz do instytutów życia konsekrowanego, o podjęcie stałej modlitwy w intencji ochrony życia od poczęcia do naturalnej śmierci.

Obserwujemy dramatyczny wzrost liczby dokonywanych aborcji oraz eutanazji. Wzrasta również liczba podejmowanych prób samobójczych, także wśród młodzieży. Według WHO (Światowej Organizacji Zdrowia) w 2018 r. w wyniku aborcji straciło życie 41,9 mln dzieci. Inne źródła podają, że w 2018 roku aborcja była główną przyczyną śmierci na świecie (Źródło: [www. worldometers.info](http://www.worldometers.info)).

W wielu krajach świata proceder aborcji coraz częściej jest sankcjonowany prawnie, np. w stanie Nowy York, w przypadku podejrzeń o poważną chorobę płodu, prawo pozwala na dokonanie aborcji nawet do momentu narodzin.

Skutki dokonanej aborcji, w postaci syndromu poaborcyjnego, mają wpływ nie tylko na życie matek i ojców, ale także na personel medyczny, który uczestniczył w jej przeprowadzeniu.

W wyniku podejmowanych działań przeciwko życiu (aborcja, eutanazja i samobójstwo) zwiększa się ryzyko zaburzeń psychicznych, takich jak zespół stresu pourazowego, depresja, zaburzenia lękowe czy uzależnienia. Ofiarą aborcji pada nie tylko dziecko, ale również matka, ojciec oraz wiele innych osób. Również dzieci, urodzone w rodzinach dotkniętych aborcją, mogą nosić znamiona syndromu osoby ocalonej, co może przejawiać się w latach późniejszych brakiem poczucia bezpieczeństwa, stanami depresyjnymi, trudnościami z nawiązywaniem więzi.

Podejmując ten problem, mam wrażenie, że stajemy jak Dawid wobec Goliata, dlatego potrzeba zaufania Bogu i żarliwej modlitwy! Bardzo proszę, aby zgromadzenia zakonne oraz instytuty życia konsekrowanego podjęły stałą krucjatę modlitewną w intencji ochrony życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Otoczmy modlitwą kobiety, które z różnych powodów boją się przyjąć na świat swoje dzieci! Módlmy się również za ojców, by byli odpowiedzialni i bronili życia!

Zachęcam, by otoczyć stałą modlitwą i troską duszpasterską wszystkie osoby, które noszą bolesne skutki działań przeciwko życiu. Pamiętajmy, że łaska Boża może uleczyć głębokie rany grzechu.

Z pamięcią w modlitwie i błogosławieństwem

Bp Wiesław Śmigiel, Przewodniczący Rady ds. Rodziny KEP

Za: episkopat.pl

Rozpoczęła się 9-tygodniowa nowenna w intencji księży i osób konsekrowanych

30.05.2019



Wszystkie zgromadzenia zakonne żeńskie będą modliły się w intencji kapłanów przez 9 tygodni, począwszy od 30 maja. Każdego dnia o godz. 20.30 siostry będą spotykały się na modlitwie różańcowej, do której zapraszają wszystkich, kapłanów i osoby świeckie – poinformowała Siostra Maksymilla Pliszka, Przewodnicząca Konsulty Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych

Publikujemy pełną treść komunikatu:

Wszystkie zgromadzenia zakonne żeńskie czynne i kłauzurowe każdego dnia otaczają kapłanów siostrzaną modlitwą.

Mając na uwadze powierzoną im przez Boga misję, realizowaną aktualnie w obliczu trudnych i bolesnych wydarzeń w Kościele w Polsce, podejmujemy 9-tygodniową nowennę. Codziennie od 30 maja do 1 sierpnia 2019 r. będziemy spotykać się w naszych wspólnotach na modlitwie różańcowej o godz. 20.30, by rozważać tajemnice światła. Ofiarujemy je w następujących intencjach:

- o pomoc Jezusa Miłosiernego i duchowe umocnienie wobec wyzwań, przed którymi stają obecnie kapłani,
- o świętość życia kapłanów i osób konsekrowanych,
- w intencji wynagradzającej za grzechy i niewierności osób poświęconych Bogu.

Trwając w duchowej więzi i zatroskaniu o Kościół Święty zapraszamy kapłanów i osoby świeckie do włączenia się w tę nowennę.

Dziękując za wszelkie posługi podejmowane w naszych siostrzanych wspólnotach, za duchową pomoc i modlitwę serdecznie pozdrawiam w imieniu wszystkich sióstr.

Siostra M. Maksymilla Pliszka

Przewodnicząca Konsulty Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych

BP KEP

O. General: Przesłanie z okazji stulecia procesji Matki Bożej z Góry Karmel Hajfa, 5 maja 2019

W tym roku obchodzimy stulecie procesji Matki Bożej z Góry Karmel w Hajfie. Pierwsza taka procesja miała miejsce 27 kwietnia 1919 roku, w niedzielę in Albis. Została ona zorganizowana w celu uroczystego przywrócenia do sanktuarium Stella Maris posągu Matki Bożej, który w 1914 roku, na początku pierwszej wojny światowej, został przeniesiony do kościoła parafialnego w mieście Hajfie. Ówczesny ojciec Wikariusz Góry Karmel, Anglik o. Francis Lamb (1867-1950), pisze w swoich wspomnieniach, że wzięło w niej udział mnóstwo ludu, a władze angielskie były zaskoczone tak wielką manifestacją wiary i nabożeństwa do Matki Bożej w lacińskiej społeczności katolickiej w Hajfie. Nie był to odosobniony epizod, związany z zakończeniem Wielkiej Wojny i z pragnieniem podziękowania Panu i Matce Bożej za powrót pokoju. Procesja była powtarzana w kolejnych latach, aż stała się najważniejszą, po Niedzieli Palmowej, procesją w Ziemi Świętej.



Tutaj, w Hajfie, nabożeństwo do Maryi jest jak wiekowe drzewo o dużych gałęziach i głębokich korzeniach. Podobnie jak w ewangelicznej przypowieści wszystko zrodziło się z małego nasiona: grupki eremitów, którzy około ośmiu wieków temu zbrali się pod opieką Maryi na zboczach Karmelu, „w pobliżu źródła Eliasza”. Swojej Patronce zadedykowali oratorium, które zbudowali pośrodku swoich cel.



Dzięki temu umiejscowieniu możemy wysnuć relację, jaka łączyła ich z Maryją: Maryja była w centrum, w samym sercu ich życia. To w Niej kontemplowali doskonale zrealizowany zamiar „życia w całkowitym posłuszeństwie Jezusowi Chrystusowi”. Maryja była wzorem, żywą ikoną ich powołania. Tak, jak Maryja zachowywała w sercu każde słowo i działanie swojego syna Jezusa, tak karmelici chcieli przeżywać swoje życie w przyjaźni z Jezusem Chrystusem i rozważaniu Jego Ewangelii. Maryja była więc dla nich Matką, przewodniczką i towarzyszką na tej drodze przymierza z Jezusem Chrystusem.

Nawet gdy, po niemal wieku, wydarzenia historyczne zmusiły karmelitów do fizycznego opuszczenia góry Karmel, i do osiedlenia się gdzie indziej, nie zmieniło to ich geografii duchowej. Maryja pozostaje zawsze

w centrum ich powołania, a z Nią góra Karmel, symboliczne miejsce proroka Eliasza, człowieka pustyni, namiętnego świadka Boga żywego. Ta pamięć korzeni, znakomicie obecna w wizji Karmelu Świętej Teresy przerodziła się szybko w projekt powrotu do Ziemi Świętej, do miejsca, gdzie rozpoczęła się przygoda rodziny karmelitańskiej. Jakże wielkie musiało być wzruszenie o. Prospera od Ducha Świętego, kiedy 29 listopada 1631, mógł on odprawić po raz pierwszy mszę świętą w miejscu, które nazywał „Grotą Maryi”, dziś znaną jako Grota Eliasza!

Historia powrotu karmelitów na Górę Karmel zbiegła się ze współczesną historią miasta Hajfy. Kiedy o. Prosper tam przybył, Hajfa była małą wioską z setką mieszkańców. Mała wspólnota karmelitów bosych żyła przez 130 lat w grocie przystosowanej na klasztor. Ale kiedy, w połowie osiemnastego wieku, rozpoczęto budowę nowej Hajfy, także i karmelici podjęli się budowy ich klasztoru na tarasie cypla Góry Karmel. Klasztor został zbudowany, zniszczony, odbudowany, dzięki nieustępliwemu zaangażowaniu niektórych braci, co dzisiaj sprawia w nas zadziwienie i podziw. Coraz więcej wydarzeń we wspólnocie zakonnej przeplatało się z wydarzeniami w mieście. Wraz z ludnością Hajfy karmelici przeżywali próby wielu wojen, zmian władzy politycznej, przemian społecznych i ekonomicznych.

Podoba mi się myśl, że procesja, której stulecie obchodzimy, jest znakiem i uznaniem tej wspólnej drogi, która trwa pod przewodnictwem Maryi, Gwiazdy Morza. Jest to droga paschalna, która prowadzi przez trudy, bóle, udręki historii, w której zmieniają się imiona, twarze, formy, ale przemoc, nienawiść, siła zniszczenia pozostają niezmienione. Chodzimy pośród ran tej historii, aby uczynić z nich bruzdy, w których sieje się ziarna nadziei i miłości, człowieczeństwa i szacunku. Zatoka w Hajfie jest pewnym portem dla statków. Uczynimy z niej także pewny port dla dusz i serc, w którym mógłby znaleźć schronienie i pokój każdy człowiek dobrej woli pod macierzyńskim wejrzeniem Maryi, Matki i Pani Karmelu.

Tłumaczenie: o. Grzegorz A. Malec OCD

Wadowice: Jubileusz 50-lecia kapłaństwa o. Cypriana Czecha

W niedzielę 26 maja 2019 roku w wadowickim kościele karmelitów bosych na Górcie odbył się jubileusz 50-lecia święceń kapłańskich o. Cypriana od Matki Bożej Pośredniczki Wszelkich Łask (Jana Czecha). Dostojny Jubilat odprawił Mszę Świętą dziękując Panu Bogu za 50 lat kapłańskiej posługi. Na uroczystości był obecny m.in. o. Łukasz Kasperek – wikariusz prowincjalny, na którego ręce Jubilat odnowił przyrzeczenia kapłańskie. Przybyli też przedstawiciele klasztorów w Krakowie-Śródmieściu i w Piotrkowicach, a nadto o. Gallican Nduwimana z Wikariatu Regionalnego w Afryce. Współkoncelebrowali oczywiście współbracia klasztoru wadowickiego. Prowincję Warszawską reprezentował o. Franciszek Ksawery Hanzel z Wrocławia, rówieśnik o. Cypriana. Były obecne siostry albertynki i nazaretanki ze wspólnot w papieskim mieście.



Okolicznościową, jubileuszową homilię wygłosił o. Szczepan Praškiewicz. Na kanwie słów Jubilata, zamieszczonych przez niego na jubileuszowym obrazku, mówiących o służebnym wymiarze kapłaństwa, kaznodzieja dziękował za łaski, jakich Bóg udzielił o. Cyprianowi w całym jego życiu, a szczególnie za to,

że przez swoją służebną posługę duszpasterską wprowadzał on licznych wiernych w tajemnice wiary wszędzie tam, gdzie pracował, tj. w klasztorach w Łodzi, Wrocławiu, Poznaniu, Warszawie, Krakowie, Czernej i Wadowicach.

Na początku Mszy o. Grzegorz Irzyk – przeor klasztoru w Wadowicach przywitał zebranych krewnych i gości Jubilat. Wśród nich byli dawni wychowankowie o. Cypriana z duszpasterstwa młodzieży i zespołów wokalnno-muzycznych. To oni zadbali o oprawę muzyczną uroczystości. Na zakończenie Eucharystii był czas na życzenia, radość, łyż i kwiaty. Wszystko zwieńczyła agapa w refektarzu klasztornym.

Na zdjęciu: o. Jubilat – drugi od lewej – ze wspólnotą klasztoru wadowickiego i o. Prowincjałem.

Za: karmel.pl

Kraków: Zakończyły się XXII Dni Duchowości Karmelitańskiej

W dniach 9-10 maja 2019 r. w naszym Karmelitańskim Instytucie Duchowości w Krakowie odbyły się Dni Duchowości Karmelitańskiej. Przebiegały one pod hasłem „Słowo Boże w duchowości Karmelu”. Zaproszeni goście ukazywali w jaki sposób święci karmelu czytali Słowo, jak się Nim modlili i jak Nim żyli. Referaty wygłosili: o. Jerzy Gogola OCD, o. Piotr Nyk OCD, ks. Andrzej Muszala, s. Lidia Wrona, o. Damian Sochacki OCD, o. Mariusz Wójtowicz OCD, o. Jerzy Skawroń OCarm, o. Stanisław Fudała OCD.



W przerwach między wykładami można było porozmawiać przy kawie i ciastku. Dodatkowo mogliśmy wysłuchać utworów (przede wszystkim hiszpańskich) wykonanych na gitarze klasycznej przez p. Wojciecha Wacha.

Było też otwarte stoisko wydawnictwa Karmelitów Bosych, gdzie można było zapoznać się z karmelitańskimi nowościami wydawniczymi. Cieszymy się, że mogliśmy się spotkać i pochylić nad tak ważnym w duchowości karmelitańskiej tematem.

Już teraz zapraszamy na kolejne – XXIII Dni Duchowości Karmelitańskiej w przyszłym roku.

Za: karmel.pl

Nasi bracia zakonnicy u Matki Bożej Loretańskiej

W dniach 20-23 maja 2019 r. odbył się zjazd braci zakonnych obydwu prowincji karmelitów bosych w Polsce. Tym razem, podobnie zresztą jak poprzednio, gościła nas wspólnota Sanktuarium Matki Bożej Loretańskiej w Piotrkowicach. Po przyjeździe bracia o godz. 19 podjęli nas smaczną kolacją, a o 20 uczestniczyliśmy w apelu maryjnym w kaplicy Loretańskiej.

W spotkaniu wzięło udział 23 braci. Z naszej krakowskiej prowincji było 16 braci: br. Marek Krzywoń i br. Franciszek Woźniak z Krakowa-Śródmieścia; br. Tomasz Kuzara z Krakowa Prądnika Białego; br. Nikodem Kuraś, br. Sławomir Nocoń i br. Tomasz Kozioł z z Czernej; br. Andrzej Zieliński i br. Roman Dubel z Zawoi; br. Ryszard Żak i br. Piotr Kostrzewa z Kluszkowiec; br. Dariusz Pietrzycki i br. Artur Żelewski z Wadowic; br. Tomasz Pączek i br. Władysław Giza z Przemyśla; br. Jonasz Jakubiec i nasz delegat, a równocześnie organizator naszego spotkania br. Piotr Filipek z Piotrkowic. Niestety nie dojechali bracia ze Słowacji, którzy w drodze na to spotkanie mieli wypadek i wrócili do klasztoru. Z warszawskiej prowincji było 7 braci: z Drzewiny, Sopotu, Gorzędzieja, Łodzi, Wrocławia i Poznania.

Wtorek, pierwszy dzień spotkania był dniem formacyjnym. Do południa uczestniczyliśmy w wykładach o. Pawła Chmury OFMConv z Chęciny, prowadzącego Franciszkańskie Centrum Leczenia Uzależnień "San Damiano". Po obiedzie natomiast był wykład ojca Piotra Linki OCD – proboszcza parafii Piotrkowice na temat „Apetitos u św. Jana od Krzyża”. Z pewnością poruszane treści zapadły w pamięć, ponieważ wykład był urozmaicony wieloma ciekawymi materiałami multimedialnymi. Na koniec wysłuchaliśmy filmiku-świadczenia, co dodatkowo jeszcze rozjaśniło poruszane treści.

Ten jakże owocny, ale też wyczerpujący dzień zakończyliśmy kolacją przy grillu. Rozmowy przeciągnęły się do późna. Nie wystraszyła nas nawet rześista ulewa, ponieważ przed jej strugami dobrze nas chroniła altanka.



W środę, w dzień rekreacji zaraz po śniadaniu udaliśmy się w stronę Sandomierza. Po drodze odwiedziliśmy Pacanów, a nim przepiękny XII wieczny Kościół św. Marcina, będący Sanktuarium Jezusa Konażącego. Oczywiście, będąc w Pacanowie, wszyscy z chęcią zrobiliśmy sobie zdjęcie z Koziołkiem Matołkiem, którego pomnik stoi w parku przy rynku głównym. W Sandomierzu, od razu swoje kroki skierowaliśmy do Bazyliki katedralnej Narodzenia NMP, po której oprowadził nas, bardzo ciekawie opowiadając o tym miejscu umówiony przewodnik. Podobnie było w późnoromańskim/wczesnogotyckim Kościele św. Jakuba Apostoła, będącym jednocześnie klasztorem dominikanów, Sanktuarium Błogosławionego Sadoka i 48 Towarzyszy Męczenników oraz Sanktuarium Matki Bożej Różańcowej. Po opuszczeniu Kościoła św. Jakuba udaliśmy się na smaczny obiad.

W czasie popołudniowej sjeisty ruszyliśmy w miasto, zwiedzając jego, jeśli tak można powiedzieć, „świeckie obiekty”. Siostra Jadwizanka Wawelska oprowadziła nas po Domu Jana Długosza, w którym 26 października 1937 roku zostało otwarte Muzeum Diecezjalne ze zbiorami sztuki sakralnej, w sposób bardzo interesujący opowiadając o zgromadzonych tam zbiorach. Następnie siostra Bernadeta, będąca naszym przewodnikiem po tym mieście, zaprowadziła nas na sandomierską skarpe, na której wznosił się pomnik

św. Jana Pawła II. W tym bowiem miejscu w 1999 roku papież celebrował Mszę w obecności ok. pół miliona pielgrzymów i ok. dwudziestu tysięcy wojska.

Później, chętni udali się pod Bramę Opatowską – gotycką bramę wjazdową z 2 poł. XIV w., zbudowanej z fundacji Kazimierza Wielkiego jako część murów obronnych miasta. Odważni z punktu widokowego na jej szczycie mogli podziwiać malowniczą panoramę miasta filmowego Ojca Mateusza. Schodząc ze wzgórza zamkowego, dotarliśmy się do pięknego i malowniczego wąwozu lessowego – Wąwozu Królowej Jadwigi. Przemierzając go, mogliśmy się przekonać o jego niepowtarzalności, ponieważ na przemian zwężał się i poszerzał u swej podstawy.

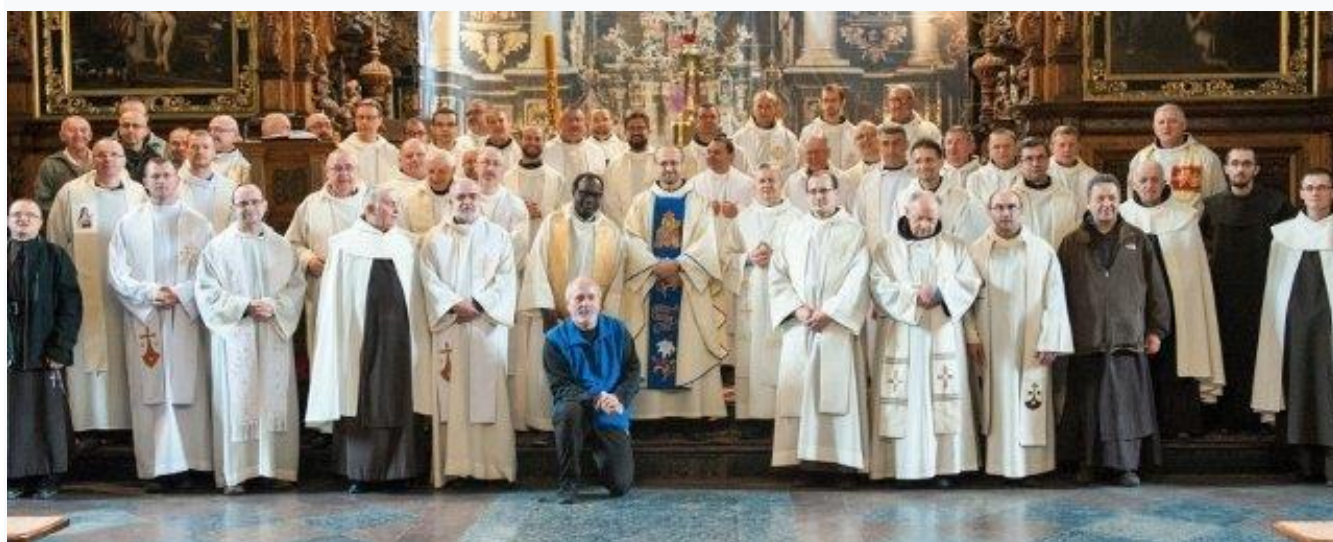
W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się pałacu w Kurozwękach. Miejsce to jest niezwykle ciekawe i unikalne, nie tylko na skalę województwa, ale też całej Polski. Tę sławę Kurozwęki zyskały, ponieważ była tam pierwsza i największa hodowla bizonów amerykańskich. Oprócz tych olbrzymów można było tam zobaczyć również innych „mieszkańców” tego prywatnego mini zoo. Po tym pełnym wrażeń dniu, udaliśmy się do klasztoru, gdzie czekała na nas smaczna kolacja.

W czwartek, po Eucharystii i smacznym śniadaniu, udaliśmy się w drogę powrotną do swoich klasztorów.

Br. Tomasz Koziół Za: karmel.pl

Prowincja Krakowska: Doroczny dzień Prowincji (I tura)

Czwartkowy dzień 30 maja 2019 roku stał się przestrzenią dla naszego dorocznego „Dnia Prowincji”. Tym razem gościliśmy w franciszkańskim Sanktuarium MB Pocieszenia w Leżajsku. Nasza grupa liczyła około 60 zakonników, którzy dotarli z większości domów w Polsce i na Słowacji. Pochmurna pogoda z tendencją do opadów nie przekreśliła naszych planów.



Spotkanie rozpoczęliśmy o 10.00 Eucharystią pod przewodnictwem prowincjała o. Tadeusza Florka. W kolejności oprowadzeni przez ojca przewodnika sanktuarium, poznaliśmy historię i architekturę tegoż miejsca. Dalej wysłuchaliśmy koncertu organowego, podziwiając niezwykle możliwości muzyczne znanych w całej Europie leżajskich organów. Dopółdniowy blok zakończyliśmy obiadem w domu pielgrzyma.

Popołudnie wykorzystaliśmy na wędrowki, spacer i spotkania w braterskim gronie. O 15.00 zwiedziliśmy franciszkańskie muzeum. Zwieńczeniem spotkania było wspólne grillowanie w franciszkańskich ogrodach. Całość zakończyliśmy około godziny 17.00.

o. Mariusz Wójtowicz OCD

Pożegnanie: śp. O. Tymoteusz Stanisław Frączek OCD (1932-2019)

W piątek, 10 maja 2019 roku, w 87 roku życia, w 67 roku życia zakonnego i w 60 roku kapłaństwa (16 maja obchodziliby Jubileusz 60-lecia kapłaństwa) odszedł do wieczności o. Tymoteusz od Zwiastowania Pańskiego (Stanisław Frączek), zakonnik i kapłan Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych. Autor książek „Święty Rafał Kalinowski Patron Sybiraków” oraz „Jestem własnością innych – Święty Rafał Kalinowski”.



Urodzony w Jeżowej Woli koło Radomia 13 sierpnia 1932. W piętnastym roku życia wstąpił do Niższego Seminarium Karmelitów Bosych w Wadowicach (01.09.1949).

15 lipca 1951 rozpoczął Nowicjat w Czernej, który ukończył złożeniem pierwszej profesji zakonnej (16 lipca 1952). 17 lipca 1952 powrócił do klasztoru w Wadowicach, gdzie odbywał tzw. profesat (kontynuowanie nauki w Niższym Seminarium – liceum ogólnokształcące).

Od 01 sierpnia 1953 do 01 sierpnia 1955 przebywał w Poznaniu, gdzie odbywał studia filozoficzne w Wyższym Seminarium Karmelitów Bosych. Dnia 02 sierpnia 1955 został przeniesiony do Krakowa, gdzie rozpoczął studia teologiczne w tamtejszym Wyższym Seminarium Karmelitów Bosych. Profesję wieczystą złożył 15 sierpnia 1957. W roku 1958 przyjął święcenia diakonatu, a 15 maja 1959 został wyświęcony na kapłana.

Po święceniach kapłańskich przebywał i pracował kolejno w klasztorach: 1959 – 1960: Kraków; 1960 – 1963: Poznań (w roku 1962 matura państwowa); 1963 – 1964: Kraków (katechizacja przy klasztorze); 1964 – 1969: Łódź (katechizacja przy klasztorze); 1969 – 1972: Warszawa (katechizacja przy

klasztorze); 1972 – 1977: Wrocław (katechizacja przy parafii); 1977 – 1980: Kluszkowce (katechizacja przy parafii); 1980 – 1984: Kraków (katechizacja przy klasztorze); 1984 – 1987: Kluszkowce (wikariusz parafialny, katechizacja); 1987 – 1990: Łódź (katechizacja przy parafii); 1990 – 1997: Wadowice (I radny klasztoru); W maju 1997 roku przeszedł z Prowincji Krakowskiej do Prowincji Warszawskiej; 1997 – 2002: Wrocław (I radny klasztoru, wikariusz parafialny, ekonom, asystent OCDS); Od 30 czerwca 2002 aż do śmierci był konwentualnym w klasztorze Karmelitów Bosych w Łodzi.

Uroczystości pogrzebowe śp. O. Tymoteusza odbyły się w środę, 15 maja 2019 w kościele Karmelitów Bosych w Łodzi pod przewodnictwem J. E. Ks. Biskupa Ireneusza Pękalskiego.

Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie. A światłość wiekuista niechaj mu świeci.

o. Grzegorz A. Malec, sekretarz prowincjalny

Majowe rekolekcje dla rodziców

W dniach 1-4 maja w domu rekolekcyjnym Misjonarzy Werbistów w Chłudowie odbyły się kolejne rekolekcje dla rodziców osób powołanych do naszego zakonu. Temat przewodni w tym roku to: „*Fatima – Proroctwo o Niepokalanym Sercu Maryi*”, którego wygłoszenia podjął się o. Piotr Paweł Czapski OCD, aktualnie będący konwentualnym w Drzewinie. Organizacją zajęli się bracia klerycy: br. Piotr i br. Paweł.

Rekolekcje tradycyjnie rozpoczęły się w naszym klasztorze w Poznaniu, gdzie rodzice uczestniczyli we Mszy Świętej w chórze, a następnie zeszli do refektarza na wspólny obiad z braćmi i ojcami oraz rekreację w ogrodzie. Intensywny program rekolekcji uwzględniał między innymi wyjazd do centrum Poznania w celu zwiedzenia Bramy Poznania, Muzeum Powstania Wielkopolskiego oraz przy okazji kościoła ojców Franciszkanów Konwentualnych, projekcję filmu pt. „13 dzień” oraz wspólną rekreację z całą wspólnotą braci kleryków przy grillu. Nie brakowało czasu na rozmowy przy kawie i herbacie oraz wspólne spacerowanie po pięknym ogrodzie Ojców Werbistów, którzy jednego dnia zgodzili się z nami spotkać i poopowiadać o swoim powołaniu oraz pracy na misjach.



Wszystkich uczestników było 19 - zarówno rodziców, którzy co roku do nas przyjeżdżają (i dobrze się znają), jak i tych którzy przyjechali pierwszy raz (i bardzo im się spodobało). Trzeba przyznać, że rekolekcje udały się oraz, że była dobra atmosfera. Oby Pan w przyszłości wydał wiele owoców tego czasu i sprawił, abyśmy ponownie mogli się spotkać i zawiązać wspólnotę w przyszłym roku.

Br. Paweł Żuk OCD

Maj we wspólnocie braci kleryków

W tym miesiącu spotkało nas wiele wydarzeń. Miesiąc rozpoczęliśmy rekolekcjami dla rodziców, a w kolejnym tygodniu wyjechaliśmy do Łodzi i Warszawy, gdzie w Niedzielę Dobrego Pasterza dawaliśmy świadectwo swojego powołania oraz zbieraliśmy ofiary na seminarium. Następnie zostaliśmy zaproszeni na śluby wieczyste, a następnie święcenia diakonatu i prezbiteratu braci Chrystusowców, gdzie na uroczystych przyjęciach poznaliśmy wielu kapłanów Chrystusowców oraz rodziny naszych braci ze studiów. Odbiliśmy również u Sióstr Felicjanek w „Naszym Domu” warsztaty, których tematem było ubóstwo w naszym zakonie, a które poprowadził o. Piotr Paweł Czapski OCD.

Tydzień później na zaproszenie księdza proboszcza odwiedziliśmy rodzinną parafię br. Bartosza w Rydzynie, gdzie wzięliśmy udział w dwóch Mszach Świętych oraz również (tak jak w Niedzielę Dobrego Pasterza) dawaliśmy świadectwo swojego powołania. Po południu ksiądz proboszcz zaprosił nas na uroczysty obiad w zamku w Rydzynie oraz odwiedziliśmy rodzinny dom br. Bartosza, gdzie zostaliśmy poczęstowani kawą, herbatą i deserem. Wieczorem była sposobność, aby wyjechać nad Stawy Milickie. Ojciec

Magister zabrał ze sobą lunetę oraz lornetkę i z chęcią pokazywał nam różne gatunki ptaków opowiadając o przyrodzie z perspektywy ornitologa. Spodobało nam się Jego hobby oraz możliwość spaceru po pięknych terenach.



Intensywnie przygotowujemy się do sesji i staramy się jak najlepiej gospodarować wolnym czasem. Już mamy za sobą pierwsze egzaminy, ale jeszcze sporo przed nami... Polecamy się Waszym modlitwom i również będziemy o Was w niej pamiętać. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Bracia Klerycy

Rzym – Odpust w San Pancrazio – kronika

Tegoroczne uroczystości ku czci św. Pankracego rozpoczęliśmy w środę 8 Maja. Przez cały dzień można było zwiedzać nasze katakumby, a wieczorem, dzięki pomocy Papieskiego Instytutu Archeologii, parafianie mieli okazję wysłuchać konferencji poświęconych katakumbom w Rzymie i historii naszej Bazyliki. Prałat Pasquale Iacobone przedstawił także nową broszurę poświęconą naszym katakumbom. Przy tej okazji oglądaliśmy zdjęcia drugiej części katakumb, do której pielgrzymi nie mogą wchodzić; i nagle słysząc w bazylice okrzyk: "Padre Jarek, ma come era giovane"! Rzeczywiście kilka lat temu o. Jarek wprowadził dr Zegretti do części katakumb niedostępnych dla nikogo i przy tej okazji zostały zrobione zdjęcia, które uwieczniły naszego byłego Wikariusza.

W czwartek natomiast, zgodnie z tradycją dzień został poświęcony dzieciom. Po południu nasze Centrum Sportowe zorganizowało Mini Olimpiadę i lody. Wzięło w nich udział bardzo wiele rodzin z naszej dzielnicy. Wieczorem, kto miał jeszcze siły pojechał na 19.00 do Bazyliki na Lateranie na spotkanie z Ojcem Świętym Franciszkiem, który przedstawił nam program duszpasterski na przyszły rok.

W piątkowy poranek, nasza bazylika zostaje napelniona chorymi i osobami starszymi z naszej parafii. Potrzebujemy sporo czasu, aby dostosować kościół na potrzeby naszych braci na wózkach, o kulach, niesłyszących i ociemniałych. Spóźnia się organistka, więc nasze staruszki zaczynają pieśń na wejście. Dawno nie słyszeliśmy tak głośnego śpiewu. I kto tu mówi, że starość to synonim słabości. Kościół w tym dniu czyta lekcje o nawróceniu św. Pawła: Paweł zostaje oślepiiony światłem Zmartwychwstałego; starość to nie trwanie w ciemności, ale w świetle, które jest tak mocne, że wydaje nam się wręcz ciemnością. Podczas Mszy wszyscy otrzymują Sakrament Namaszczenia Chorych. Kończymy dzień bardzo pracowicie: dzieci przygotowują kwiaty na jutrzejszą procesję, a panie z rady parafialnej kroją warzywa na jutrzejszą uroczystą kolację dla około 150 osób. Reszta kuchni musi się niestety zająć o. Proboszcz. Późnym wieczorem jeszcze próba śpiewu na jutrzejszą procesję. W drugiej sali spotykają się parafianie, którzy jutro, podczas procesji będą przedstawiać życie św. Pankracego. Dzień kończy się kolacją dla naszej młodzieży, przygotowaną przez animatorów z Oratorium.

Sobotni dzień rozpoczęliśmy modlitwa o pokój animowana przez Wspólnotę Sant'Egidio. Warto w tym miejscu przypomnieć, że nazwa tej wspólnoty pochodzi od wezwania kościoła św. Idziego; pierwszego kościoła karmelitanek bosych w Rzymie. Klasztor ten został częściowo odnowiony na początku XX wieku dzięki staraniom Matki Wiercholskiej z Karmelu Poznańskiego.



Po południu o godz. 17.00 rozpoczęła się uroczysta procesja z relikwiami św. Pankracego. Podczas procesji parafianie przygotowali sceny z życia św. Pankracego. Tekst został napisany przez o. Lethel'a z Teresianum. Po zakończeniu procesji rozpoczęła się Msza św. pod przewodnictwem o. Prowincjała Gabriela, śpiewała młodzież z liceum św. Pankracego z Jeleniej Góry. Dzień zakończyliśmy tradycyjną już u nas kolacją na dziedzińcu Oratorium.

Ostatni dzień uroczystości został poświęcony rodzinom. Deszcz i grad trochę nam pokrzyżował plany, ale na końcu wyszło słońce i po Mszy św. zdołaliśmy zorganizować zabawy i małą przekąskę dla wszystkich w naszym Oratorium.

o. Ernest Zielonka OCD

W Delegaturze Białorusi: Świętowanie 450 lat „Bosych”

„Niech zaś dla was umiłowani, nie będzie tajne to jedno, że jeden dzień u Pana jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień” (2 P 3,8). Tak też pewnie dla „bosych” 450 lat przeminęło jak jeden dzień, to znaczy szybko i jednocześnie obficie w wydarzenia. Bo jak popatrzeć na historię związaną z Reformą naszego Zakonu, a potem na rozwój i też upadki poszczególnych Regionów, Prowincji naszego Zakonu, to trudno nie oprzeć się stwierdzeniu, że była to historia nasycona obecnością Pana. W Delegaturze Białorusi też w swoisty sposób nie jeden raz podejmowaliśmy refleksję, związaną z tym Jubileuszem. Dlatego podczas jednego z spotkań wszystkich Braci Delegatury, zgodnie postanowiliśmy, że trzeba by zorganizować wspólną kilkudniową rekreację, aby w ten sposób uczcić Reformę. Nie udało się wybrać do Rzymu, ale czemu nie pojechać na Ukrainę? No właśnie, i los padł na Ukrainę.

W poniedziałek, ten po Niedzieli Miłosierdzia, wczesnym rankiem prawie wszyscy (10 osób), po Eucharystii wyjechali w jak okazało się nie lekką podróż. Po przejechaniu ok. 600 km. dotarliśmy do Lwowa na Ukrainie. Zakwaterowaliśmy się u o. Redemptorystów, obrządku greckiego. Tego samego wieczoru, już na trolejbusie pojechaliśmy do centrum miasta, gdzie czekał nas o. Benedykt Krok, pracujący w Kijowie. Ale przejeżdżał przez Lwów i wysiadł z pociągu, by spotkać się z nami. Wieczór był długi, bo dopiero ok. 24.00 wróciliśmy na nocleg.

Rano następnego dnia, celebrowaliśmy Eucharystię, potem wspólna modlitwa brewiarzowa, śniadanie i wypad do miasta. Przewodnikiem był o. Siarhei, który też zajmował się organizacją całej pielgrzymki. Zobaczyliśmy wiele, choć pewnie nie wszystko. Po późnym wspólnym obiedzie, każdy spędził czas według swojego uznania.



W zakrystii w Berdyczowie

We środę, jak zawsze Eucharystia, śniadanie, i potem wyjazd do Berdyczowa, do naszej Pani Berdyczowskiej i naszych Braci z krakowskiej prowincji. Po 400 kilometrach dojechaliśmy do Berdyczowa, gdzie czekały ss. Terezjanki, które przygarnęły nas na nocleg. Ale zanim poszliśmy spać, udaliśmy się do naszych Braci, którzy czekali na nas z rozpalonym grillem i smacznie pachnącymi przysmakami. A głodni to rzeczywiście byliśmy. Pierwsze kroki skierowaliśmy do Sanktuarium Narodowego Ukrainy, gdzie w głównym ołtarzu widnieje wizerunek Matki Bożej – Pani Berdyczowskiej. O. Rafał, o. Paweł, o. Maksymilian, potem też o. Józef oprowadzili nas po klasztorze, który zorganizowali w murach twierdzy klasztornej. Potem jeszcze o. Paweł pokazał nam w dolnym kościele wystawę przedstawiającą historię sanktuarium. Przyjechał też do nas o. Marek Gromotka z Kijowa.

We czwartek, w godzinach porannych celebrowaliśmy uroczystą Eucharystię, przed Cudownym Obrazem Pani Berdyczowskiej, podczas której główny celebrans O. Piotr – Delegat Prowincjalny, zawierzył wszystkich Braci, wszystkie wspólnoty i dzieła Delegatury, Matce Bożej Berdyczowskiej. Potem jeszcze zobaczyliśmy kościół św. Barbary, odwiedziliśmy cmentarz i grób śp. O. Alega, zobaczyliśmy były klasztor naszych ojców, w którym do dziś mieszcza się państwowe szkoły. Po wspólnym obiedzie udaliśmy się w drogę powrotną, by po północy dojechać do Mińska, Miadziołu, Naroczy i Gudogaju.

Bogu niech będą dzięki za czas spędzony razem.

o. Aleksander Stoka OCD

Narocz: Wizyta Nuncjusza Apostolskiego na Białorusi

5 maja 2019 roku z okazji piątej rocznicy kanonizacji św. Jana Pawła II w Naroczy pod przewodnictwem Nuncjusza Gabora Pintera oddano cześć Wielkiemu Papieżowi. W trzecią niedzielę wielkanocną wspólnota parafii wraz ze swym proboszczem o. Bernardem Radzikiem OCD z ogromną rodnością witała przedstawiciela papieża Franciszka. Na placu przykościelnym dzieci wykonały taniec ku czci św. Jana Pawła II, po czym złożono kwiaty przed stojącym obok kościoła pomnikiem świętego Papieża. Naroczańskie gospodynie, uczestniczki konkursu wypieku „papieskich” ciastek, ofiarowały Nuncjuszowi koszyk ze słodkościami własnego wyrobu.

Na uroczystość do Naroczy przybyli również alumni Wyższego Seminarium Duchownego w Pińsku wraz z wicerektorem ks. Adamem Dynakiem i ojcem duchownym Arkadiuszem Kulachą OCD.

Pod sklepieniami pięknej świątyni naroczańskiej na cześć św. Jana Pawła II wybrzmiały wdzięczne śpiewy w wykonaniu zespołu seminaryjnego „Podych ducha”, który jest już dobrze znany i lubiany w Naroczy.



Po koncercie uwielbienia rozpoczęła się msza święta dziękczynna za dar kanonizacji św. Jana Pawła II, której przewodniczył arcybiskup Gabor Pinter. Witając uczestników uroczystości, wśród których byli także przedstawiciele rejonowych i miejscowych władz, hierarcha powiedział: „Podczas tej uroczystej Eucharystii przez wstawiennictwo św. Jana Pawła II zawieramy Chrystusowi nas samych, nasze rodziny, naszą ziemię, a szczególnie naszą wiarę, aby była niezłomna i odważna, wolna od egoizmu i beznadziei, aby nasze życie było świadectwem, że Bóg jest z nami, że jest blisko, że Bóg żyje wśród naroczańskich chrześcijan”.

Przedstawiciel Ojca Świętego Franciszka w swojej homilii zaznaczył, jak wielki przykład pozostawił Kościołowi i światu św. Jan Paweł II: „Postać Jana Pawła II lśni wielką świętością w świetle zmartwychwstałego Chrystusa. Mija pięć lat, od kiedy Kościół dołączył go do grona tysięcy świętych i błogosławionych, których właśnie Jan Paweł II beatyfikował i kanonizował w czasie prawie dwudziestu siedmiu lat swego pontyfikatu, przez co wyraźnie ukazał powszechne powołanie do świętości. (...) Święty Jan Paweł II – papież ze Wschodu, był jednym z najbardziej wpływowych liderów XX wieku, prorokiem i nauczycielem naszych czasów, papieżem – opiekunem rodzin, papieżem – przyjacielem młodzieży, papieżem – apostołem Miłosierdzia Bożego, papieżem, który przeprowadził Kościół przez próg trzeciego tysiąclecia,

przekazując Kościołowi i ludzkości najważniejsze przesłanie: człowiek jest drogą Kościoła, a Chrystus jest drogą człowieka”.

Arcybiskup Gabor Pinter zwrócił też uwagę na fakt, że Jan Paweł II został kanonizowany w maju, miesiącu Maryi, którą bardzo kochał: „Ojciec Święty odpowiadał, jak podczas wojny, kiedy pracował w zakładach chemicznych, został potrącony przez ciężarówkę. Na drodze nie było nikogo. Nieoczekiwanie pojawiła się kobieta, która wezwała pomoc, a następnie zniknęła. Karol Wojtyła nigdy więcej jej nie widział, ale miał przekonanie, że była to Maryja, Bogarodzica, która uratowała go podczas zamachu 13 maja 1981 roku, w dniu Matki Bożej Fatimskiej”.

Nuncjusz zakończył kazanie wezwaniem do obecnych na uroczystości wiernych: „Niech każdy z nas razem ze św. Janem Pawłem II powie Maryi: Totut Tuus! Jestem cały Twój! Totus Tuus! Jestem cała Twoja!”

Po mszy świętej przedstawiciel Ojca Świętego wręczył pamiątkowe dyplomy i nagrody naroczańskim gospodyniom oraz uczestnikom parafialnego konkursu malunków na temat: „Rodzina – radość i nadzieja młodzieży”. Na zakończenie uroczystości wierni ucałowali relikwie św. Jana Pawła II, które ze czcią są przechowywane w naroczańskim kościele.

Na pamiątkę подарowano Nuncjuszowi tort, wykonany w formie kościoła w Naroczy, który bardzo spodobał się zacnemu Gościowi.

Tekst: Mikoła Hrakau, Catholic.by, Foto: Volha Razkova
Tłumaczenie: Arkadiusz Kulacha OCD

Konkurs pieśni religijnej w Naroczy

12 maja w kościele św. Andrzeja Apostoła w Naroczy odbył się pierwszy dekanalny Konkurs Pieśni Religijnej „Śpiewem Boga sławim”, w którym uczestniczyły dzieci i młodzież dwóch parafii dekanatu miadziolskiego.



Wydarzenie rozpoczęło się Eucharystią, której przy licznych udziałach wiernych przewodniczył pomysłodawca wokalnego konkursu, dziekan miadziolski ks. kanonik Bogusław Modrzejewski. Kazanie wygłosił o. Bernard Radzik OCD, proboszcz naroczański, który zapoznał uczestników mszy świętej z treścią listu pasterskiego arcybiskupa Tadeusza Kondrusiewicza na Tydzień modlitw o powołania, a także zachęcał dzieci i młodzież do odpowiedzi na dar powołania. Część młodych słuchaczy publicznie wyraziło pragnienie poświęcenia w przyszłości swego życia na służbę Bogu w kapłaństwie i życiu zakonnym.

Po mszy świętej przed wystawionym Najświętszym Sakramentem odprawiono nabożeństwo majowe ku czci Najświętszej Maryi Panny, która jako pokorna Służebnica Pana, przez ofiarowanie swego życia, całkowicie poświęciła się wiernemu służeniu Bogu, a przez to wyśpiewała Mu najpiękniejszą pieśń uwielbienia. Młodzi uczestnicy konkursu „Śpiewem Boga sławim” prosili o wstawiennictwo niebieskiej Matki podczas swoich występów.

Po nabożeństwie rozpoczęła się prezentacja utworów, których najwięcej wykonali młodzi naroczańcy, gospodarze konkursu. Jako pierwsi na chwałę Boga zaśpiewali członkowie utworzonego niedawno trio, po czym wystąpili soliści z naroczańskiej parafii. Parafię św. Mikołaja Biskupa ze Świra reprezentował duet wokalny, który wykonał dwie pieśni. Jedną z nich „Uśmiech Boga” była połączona z pantomimą, która uwydatniła głębię śpiewu. Podobne widowisko mogłoby być zaprezentowane także na Konkursie Piosenki Eurowizji dla Dzieci. Ostatnim wykonawcą był chór młodzieży parafii naroczańskiej, który wykonał kilka religijnych utworów przy aktywnym wsparciu obecnych w kościele wiernych.

Jury, złożone ze znawców muzyki kościelnej z parafii, które nie uczestniczyły w konkursie, wybrało zwycięzców. Grand-prix pierwszego Konkursu Pieśni Religijnej „Śpiewem Boga sławim” dla dzieci i młodzieży dekanatu miadziolskiego otrzymał chór parafii św. Andrzeja Apostoła w Naroczy, a pierwsze miejsce zajął duet Wolhi Hirdziej i Aryny Linkouskaj z parafii św. Mikołaja Biskupa w Świrze. Wszystkim uczestnikom, którzy w tym dniu wychwalali Boga swoim śpiewem, wręczono dyplomy różnego stopnia. Dziekan miadziolski ks. kanonik Bogusław Modrzejewski pogratulował zwycięzcom i uczestnikom, a także życzył, aby w łączności z Bogiem rozwijali otrzymanych od Niego dary i talenty. Kapłan wyraził nadzieję, że w przyszłości konkurs stanie się popularny. Ks. Bogusław stwierdził, że podobne wydarzenia tworzą atmosferę, napełnioną radością uwielbienia Boga, a także ubogacają duchowo uczestników i publiczność oraz otwierają przed dziećmi i młodzieżą nowe horyzonty rozwoju swoich zdolności i talentów. Przed uczestnikami naroczańskiego konkursu jeszcze w tym roku nowe możliwości, bo na początku sierpnia w Iwieńcu w ramach IX Parafiady Dzieci i Młodzieży archidiecezji mińsko-mohylewskiej odbędzie się Konkurs Pieśni Religijnej Sacro Song.

Tekst: Mikołaj Hrakau, Catholic.by, Foto: Wiktor Wiedzień

Tłumaczenie: Arkadiusz Kulacha OCD

Finał XII Ogólnopolskiego Konkursu Biblijnego – Br. Bartosz zajął 12. miejsce

W dniach 10-11.05.2019, na zakończenie Tygodnia Biblijnego, w Warszawie odbył się finał XII Ogólnopolskiego Konkursu Biblijnego dla Alumnów Seminarium Diecezjalnych i Zakonnych. W wydarzeniu wzięło udział 48 zwycięzców etapów seminaryjnych, w tym reprezentant naszego Zakonu – **br. Bartosz Dalaszyński OCD**. Materiałem konkursu finałowego były: Księga Tobiasza i Księga Judyty (z przypisami) z Piątego Wydania Biblii Tysiąclecia oraz lektura biblijna: „Spotkania z Biblią” kard. C.M. Martini SJ.

Główną motywacją wzięcia udziału w konkursie była dla mnie chęć głębszego zanurzenia się w Słowo Boże. — wyjaśnia br. Bartosz — Test finałowy był niezwykle trudny. Składał się z 40 otwartych i zamkniętych pytań, nieraz wymagał cytowania z pamięci fragmentów przerabianych Ksiąg i szczegółowej znajomości ponad 100-stronicowej lektury. Do nagrody głównej (wyjazd do Ziemi Świętej – dop.) trochę zabrakło, ale najcenniejsze są dla mnie te wszystkie godziny, które spędziłem zgłębiając Słowo Pana.

Podobała mi się 2-dniowa forma konkursu finałowego. — dodaje karmelita z Poznania — Poza samym testem było to wielkie spotkanie modlitewno-naukowo-integracyjne. Był czas na wspólną Eucharystię, adorację, wieczór uwielbienia, konferencje biblijne, ale również na integrację między uczestnikami.



na zdjęciu br. Bartosz w środku

cia Konsekrowanego, po Mszach świętych dzielił się z wiernymi świadectwem swojego powołania i życia poznańskiego seminarium.

Informacja własna

Przyjechaliśmy z całego kraju, z niemal pięćdziesięciu seminariów. Była to okazja, by poznać, jak wygląda proces formacji u rówieśników w innych seminariach i zakonach. Całość spajał duch wspólnej modlitwy.

Oto przykładowe pytania z finałowego testu:

1. Jakimi słowami Rafał pozdrowił starego Tobiasza podczas ich pierwszego spotkania? (Tb 5,10)
2. Jakie były pierwsze słowa, które młody Tobiasz wypowiedział do ojca po powrocie do jego domu w Niniwie? (Tb 11,11) a) Wiem, że otworzą twoje się oczy!; b) Ufaj, Ojcze!; c) Bądź zdrow!
3. Jak miał na imię król Elimajczyków (Jdt 1,6)? a) Arioch; b) Cheled; c) Achitob.
4. Uzupełnij treść modlitwy, którą Judyta zanosila do Boga: <(...) Ty jesteś Bogiem, Bogiem wszelkiej potęgi i mocy, i że nie ma nikogo oprócz Ciebie, kto by ... osłonił lud izraelski.> (Jd 9,15).

Br. Bartosz nieoficjalnie zajął w konkursie 12. miejsce (brak oficjalnej listy powyżej nagrodzonych lokat).

Ostatni dzień weekendu, Niedzielę Dobrego Pasterza (12.05), kleryk spędził w klasztorze przy ul. Raclawickiej w Warszawie, gdzie przy okazji rozpoczynającego się Tygodnia Modlitw o Powołania do Kapłaństwa i Życia

Rekolekcje Żywego Różańca Powołaniowego Prowincji Warszawskiej

W dniach 10-12 maja 2019 roku, na terenie Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski w Licheńniu, odbyły się Rekolekcje Żywego Różańca Powołaniowego Prowincji Warszawskiej, zorganizowane przez o. Krzysztofa od Miłosierdzia Bożego (Piskorza) OCD. Uczestniczyło w nich ponad 30 osób z różnych stron Polski, którzy modlą się codziennie dziesiątką różańca o powołania do Zakonu Karmelitańskiego. Temat rekolekcji, który nam towarzyszył: "W łonie Maryi niewidzialni dla zła. O maryjnej drodze dziecięctwa Bożego".

Myśl przewodnią konferencji wygłoszonych przez o. Krzysztofa, jak również odpowiedź na pytanie, jakie stawia sobie zapewne każdy katolik, któremu zależy na zbawieniu siebie i innych brzmiała: jak żyć w tych niełatwych czasach zamieszania i ciemności, aby być niewidzialnym dla zła? Otóż takim wielkim znakiem nadziei jest Maryja! To czego oczekujemy od naszej Niebieskiej Mamy, uda się Jej zrealizować jedynie wówczas, gdy zgodzimy się być jak najmniejsze dzieci ukryte w Jej Niepokalanym łonie, gdzie jest bezpiecznie, gdzie jesteśmy całkowicie zależni od Niej, gdzie żadne zło nie może się prześlizgnąć! Tak więc powinniśmy śpieszyć się całkowicie poddać Jej cudownemu macierzyńskiemu prowadzeniu, bo Ona jest "bramą niebios, przez którą boska dobroć rozlewa się po świecie". Jeśli tak właśnie czynić będziemy, Maryja wykorzysta tę okazję, by ukształtować nas na wzór Jezusa.

W sobotnie przedpołudnie uczestniczyliśmy we Mszy Świętej w klasztorze Sióstr Anuncjatek, w miejscu objawień w lesie grąblińskim. Natomiast później pośród śpiewu ptaków, w otoczeniu zieleni, rozmyślałiśmy o tych wydarzeniach, kiedy to Matka Boża ukazała się pasterzowi Mikołajowi Sikatce i gdzie żołnierz napoleoński Tomasz Kłossowski zawiesił wizerunek Najświętszej Maryi Panny z Białym Orłem na piersi. W sobotę w Godzinie Miłosierdzia rozważaliśmy Mękę Pańską przechodząc od stacji do stacji na licheńskiej Gulgocie. Nie zabrakło adoracji Najświętszego oraz uczestnictwa w piątkowym i sobotnim

uroczystym Apelu maryjnym w Bazylice. Na Apel składa się także modlitwa różańcowa i procesja ze świecami na placu przed licheńską ogromną świątynią.



Przez cały czas towarzyszyły nam relikwie św. Elżbiety od Trójcy Przenajświętszej oraz św. Marii od Jezusa Ukrzyżowanego.

Pragnę w tym miejscu bardzo serdecznie podziękować o. Krzysztofowi od Miłosierdzia Bożego za ten piękny czas i za wspaniałych ludzi z Żywego Różańca Powołaniowego, jakich Pan Bóg postawił na mojej drodze.

Jolanta

NIEDZIELA DOBREGO PASTERZA

Światowy Dzień Modlitw o Powołania

12 MAJA 2019

Parafia Opiekł św. Józefa, Sanktuarium Matki Bożej Miłosierdzia,
ul. Olbńska 1, Wrocław

17:30

Nabożeństwo majowe

i modlitwa o poswołania do kapłaństwa i życia zakonnego

18:00

Eucharystia

z udziałem Scholi Karmelitańskiej oraz Orkiestry Kameralnej, Chóru i Zespołu Wokalnego Państwowej Szkoły Muzycznej II st. im. Ryszarda Bukowskiego we Wrocławiu

Msza Łacińska Es-dur

Stanisława Moniuszki

w ramach obchodów

Roku Moniuszkowskiego

Organ: Maria Biernicka
Alt: Maria Gofczyk
Tęże: Daniel Misiek
Bia: Michał Zimowski
Dyrektor: Artur Wróbel

19:30

Agapa

w klasztorze dla Braci Powołaniowych i Przyjaciół Kameli



Zapraszamy!

www.karmelitaebospowolania.pl



Wrocław: Niedziela Dobrego Pasterza

12 maja odbyły się uroczyste obchody Niedzieli Dobrego Pasterza, Światowego Dnia Modlitw o Powołania, w naszej parafii Opieki św. Józefa i Sanktuarium Matki Bożej Miłosierdzia we Wrocławiu.

Tego dnia modliliśmy się w czasie nabożeństwa majowego o nowe i święte powołania, szczególnie do naszego Zakonu. Natomiast o godz. 18:00 sprawowana była Eucharystia z udziałem Scholi Karmelitańskiej oraz Orkiestry Kameralnej, Chóru i Zespołu Wokalnego Państwowej Szkoły Muzycznej II st. im. Ryszarda Bukowskiego we Wrocławiu pod dyrekcją dra hab. Artura Wróbla.

Została wykonana Msza Łacińska Es-dur Stanisława Moniuszki w ramach obchodów Roku Moniuszkowskiego, czyli jego 200. rocznicy urodzin. To wykonanie poruszyło bardzo serca wszystkich, którzy przybyli specjalnie na tę uroczystość, a którym zależy na tym, by nie brakowało powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego.

Po zakończonej Mszy odbyła się w klasztorze agapa dla wszystkich, którzy są w Różach Powołaniowych oraz dla naszych Przyjaciół Karmelu

Oby nie zabrakło nigdy tych, którzy pójdą za głosem Mistrza i w duchowości karmelitańskiej będą zdobywać dusze dla Pana.

Warto przypomnieć, że w naszej Prowincji jest już 12 Róż Powołaniowych, 1 Róża Dziecięca, a kolejna, 13 Róża rozpocznie się w uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Ta modlitwa 280 osób z całej Polski niech przyczynia się do rozwoju dzieła nowych Powołań w naszej Prowincji, w całym Zakonie i w Kościele świętym. Chwała Panu i Maryi Niepokalanej!

o. Krzysztof od Miłosierdzia Bożego ocd

Zaproszenie na 19 Spotkanie Rodziny Szkaplerznej

Umiłowani Bracia i Siostry, Czcciele Matki Bożej Szkaplerznej!

Zbliża się 19 spotkanie Rodziny Szkaplerznej Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych w **sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Zamartem k/Chojnic**. Wzorem ubiegłych lat pragnę Was gorąco i serdecznie zaprosić do wzięcia udziału w tym modlitewnym i rodzinnym spotkaniu. Będzie ono przebiegało pod hasłem „**W mocy Bożego Ducha**”, które jest również hasłem programu duszpasterskiego na ten rok w Kościele w Polsce.

Warto sobie przypomnieć, że 40 lat temu podczas pierwszej pielgrzymki do naszej Ojczyzny św. Jan Paweł II przyzywał Ducha Świętego z całej głębi poprzedniego tysiąclecia wraz z wiernymi zgromadzonymi na Placu Piłsudskiego w Warszawie: „**Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi! Amen**”. Do dzisiaj niektórym z nas brzmi tembr tego świętego głosu. To było mocne wezwanie do działania, do wielkich dzieł Bożych, do duchowej odnowy dzięki mocy Ducha Świętego. Staramy się podążać za tym wezwaniem i być tymi, którzy potrafią zmieniać siebie i swoje działania na bardziej ewangeliczne.

Do tego modlitewnego wołania o moc Ducha Świętego w Zamartem wieczniku będzie przyłączać się do nas Matka Boża; zgromadzeni pod płaszczem Maryi, naszej Matki – mamy na nowo otrzymać moc Ducha Świętego, aby móc lepiej wypełniać Jego wolę i misję.

Bardzo serdecznie i gorąco zapraszam Wspólnoty naszej Prowincji, rodziny zakonne zakorzenione w duchowości Karmelu, Braci i Siostry Świeckiego Zakonu Karmelitańskiego, Bractwa Szkaplerzne oraz wszystkich czcicieli Matki Bożej Szkaplerznej, abyśmy wspólnie mogli prosić o nawrócenie i potrzebną moc Ducha Świętego.

Tegoroczne spotkanie Rodziny Szkaplerznej naszej Prowincji w **Zamartem k/Chojnic odbędzie się w pierwszą sobotę miesiąca 6 lipca 2019 r. i będzie poprzedzone nocnym czuwaniem 5 lipca (pierwszy piątek)** przygotowanym i prowadzonym przez członków Świeckiego Zakonu Karmelitańskiego. Szczegółowy program tego spotkania załączam do niniejszego listu.

Oczekując na wspólne uwielbienie i spotkanie w naszym sanktuarium w Zamartem, polecam każdą i każdego z Was wstawiennictwu i troskliwej opiece Maryi, Matki Pięknej Miłości i Królowej Szkaplerza Świętego.

W modlitewnej komunii i znaku szkaplerza świętego

o. Jan Piotr Malicki, prowincjał

Idąc pod prąd

Poniżej publikujemy wywiad jakiego udzielili o. Aleksander Szczukiecki OCD i o. Wojciech Ciak OCD (obecny i poprzedni prezes wydawnictwa Flos Carmeli) dla portalu kulturaupodstaw.pl.

Rozmowa z prezesami Flos Carmeli, tekst: Kuba Wojtaszczyk

Opublikowano: 23 maja 2019

„Pasje mogą nas tak wciągać, że modlitwa zejdzie na margines życia. Więc w jakiś sposób nasz profil wydawniczy jest komunikatem: co może być pierwszym pokarmem duchowym i jednocześnie też rozrywką” – mówi Aleksander Szczukiecki OCD, prezes wydawnictwa Flos Carmeli.

KUBA WOJTASZCZYK: Proszę opowiedzieć o początkach wydawnictwa Flos Carmeli. Co przyczyniło się do jego powstania?

WOJCIECH CIAK: W 1993 roku powstała Prowincja Warszawska Zakonu Karmelitów Bosych. W ramach Prowincji powołano Wyższe Seminarium Duchowne, Instytut Duchowości Carmelitanum, dom rekolekcyjny, powstały też inne inicjatywy w kraju i za granicą. Pomyśleliśmy także o założeniu wydawnictwa wydającego książki z zakresu duchowości karmelitańskiej, z siedzibą w Poznaniu.

Ostatecznie nadaliśmy mu nazwę Flos Carmeli (co po polsku znaczy: „Kwiecie Karmelu”), w nawiązaniu do pasma górskiego w Ziemi Świętej, Palestynie, o nazwie Karmel, gdzie w XIII w. powstał zakon, oraz do tytułu karmelitańskiej pieśni łacińskiej ku czci Maryi pt. „Flos Carmeli”.

Zatem inspiracją do stworzenia wydawnictwa było powstanie i rozwój nowej prowincji zakonnej. Sama duchowość karmelitańska ma długą, stabilną, ugruntowaną tradycję w Kościele.

Czy wydarzyło się coś jeszcze?



Wojciech Ciak OCD, wieloletni prezes Flos Carmeli, archiwum prywatne

WC: Zależało nam również na tym, aby z jednej strony stworzyć przestrzeń posługi i pracy dla naszych współbraci z Prowincji w myśli duchowości karmelitańskiej, aby posługa w wydawnictwie była dla nich okazją do pogłębienia siebie i swego powołania.

Uważamy, że najlepiej by było, gdyby to, co się pisze i wydaje, było wyrazem i owocem codziennego życia karmelitańskiego skupionego wokół modlitwy.

Czy tak jest zawsze, czy to jest takie proste w realizacji, jak zakładaliśmy i czy nam się to udaje tak, jak byśmy pragnęli – to inna sprawa.

Z drugiej strony chcieliśmy podzielić się z czytelnikami duchowością Karmelu, która wypływa z doświadczenia świętych i jest głęboko osadzona w Kościele; pomaga podjąć życie duchowe w jego najprostszym i najgłębszym wymiarze bez wpadania w tzw. doraźne „duchowości”, które ciągle do czegoś pobudzają, zachwycają nowością, ale nie potrafią prowadzić w głąb i w określonym kierunku – ku dojrzałości w Chrystusie.

Pamięta ojciec pierwszy tytuł, który ukazał się w wydawnictwie?

WC: Tak, była nim „Trójca Święta w moim życiu”, książka francuskiego teologa dominikańskiego, Michała Marii Philipon, który omawiał i komentował duchowość św. Elżbiety od Trójcy Przenajświętszej, karmelitanki bosej z Dijon we Francji. W tamtym czasie nie było zbyt wielu książek na polskim rynku o niej i jej duchowości.

Dlaczego ten tytuł ukazał się jako pierwszy?

WC: Ponieważ z kilku powodów jest punktem odniesienia dla naszego wydawnictwa, między innymi: nasza Prowincja zakonna istnieje pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej, więc zależało nam na prezen-

tacji i pogłębieniu tego tematu. Co więcej duchowość chrześcijańska ma prowadzić przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym, do Ojca, do owego wciąż nieznanego ludziom kontynentu, którym jest Bóg w Trójcy Świętej.

Duchowość Karmelu ma nam wiele do powiedzenia w sprawie tej tajemnicy. Życie duchowe, jeśli ma być prawdziwe, musi być poddane ocenie teologom wierzącym, którzy rozeznają życie duchowe w świetle Biblii, ale zgodnie z nauczaniem i tradycją Kościoła, a o. Philipon właśnie na stronach tej książki prawdziwie to czyni.

Czy od razu wiedział ojciec, kto jest odbiorcą książek wydawanych we Flos Carmeli?

WC: Z góry założyliśmy, że jesteśmy wydawnictwem niszowym, nienastawionym na komercję i zysk. Chcemy trafić do naszych braci w Zakonie, naszych sióstr Karmelitanek Bosych, do zgromadzeń afiliowanych do Karmelu, do świeckich żyjących naszą duchowością, czy to w ramach Świeckiego Zakonu Karmelitańskiego czy w Bractwach Szkaplerznych, do słuchaczy naszych Instytutów Duchowości, uczestników rekolekcji karmelitańskich i do tych osób, które zwyczajnie interesują się duchowością karmelitańską.

Jak zmieniło się wydawnictwo?

WC: Na początku określiliśmy jego specyfikę, którą jest duchowość karmelitańska i co do linii programowej wydawnictwo na przestrzeni lat się nie zmieniało. Mam nadzieję, że w przyszłości też się nie zmieni, swoją linię programową będzie raczej pogłębiać. Natomiast trzeba ciągle dostosowywać się do wymogów prawnych, do różnych zobowiązań wobec pracowników, do standardów wydawania książek, do różnych sposobów reklamy i dystrybucji.

Dlaczego postanowił ojciec opuścić wydawnictwo i przekazać je następcy?

WC: Na przestrzeni lat prezesów wydawnictwa było kilku. Ja pracowałem w nim najdłużej i w znacznym stopniu kształtowałem jego profil i tematykę. Jednakże w naszym przypadku trzeba pamiętać o tym, że wydawnictwo podlega Prowincjałowi, głównemu przełożonemu Prowincji Zakonnej. To on podejmuje decyzje personalne, rozeznaje, do kiedy trwa posługa danego ojca w konkretnym miejscu i zadaniu, więc nie ma za bardzo możliwości przywiązywania się do danego dzieła i niezależnego decydowania o sobie i swych pracach.

Kiedy więc o. Prowincjał powierzył mi inne zadanie w ramach Prowincji, posługę siostram Karmelitanom Bosym, w posłuszeństwie przyjąłem nowe zadanie. Prezesem został o. Jakub Kamiński, a obecnie wydawnictwo prowadzi o. Aleksander Szczukiecki.

Ojciec Aleksandrze, od kiedy zajmuje się ojciec Flos Carmeli i dlaczego zdecydował się w to zaangażować?

ALEKSANDER SZCZUKIECKI: Wdrażanie się w nową funkcję rozpocząłem w grudniu 2018 r., a oficjalnie pracę jako prezes zacząłem niedawno, w kwietniu 2019 r. Podobnie jak w przypadku o. Wojciecha jest to zadanie zlecone mi przez przełożonego. Oczywiście mogłem go nie przyjąć, ponieważ takie zadania wymagają wielu umiejętności i głębszego doświadczenia, dobrej i pogłębionej znajomości duchowości i literatury karmelitańskiej. Mimo że sam takiego nie miałem, przynajmniej nie w stopniu tak wysokim jak o. Wojciech, zdecydowałem się zaryzykować i przyjąłem tę funkcję.

Wydawnictwo ma pomagać też nam, młodym karmelitom bosym, w umacnianiu swojego powołania, charyzmatu i pogłębianiu znajomości duchowości Karmelu. Z taką nadzieją podjąłem tę pracę i myślę, że mi służy.

Czy wraz z rozwojem Kościoła zmienia się zapotrzebowanie na konkretne pozycje książkowe?

WC: Uważam, że powinniśmy iść trochę pod prąd. Sporo jest bowiem tzw. literatury pobudzającej emocje, „kojącej”, „pocieszającej”, dla odpoczynku, rozrywki, wzbudzającej ciekawość, poradnikowej, lekkiej, w sumie raczej powierzchownej.

W czasach kryzysu Kościoła i wielu z nas — z czego nie zawsze chcemy zdawać sobie sprawę, a czego symptomem jest nadmierna popularność takiej właśnie literatury i zapotrzebowanie na nią, czy też ucieczka w nią — powinniśmy zwracać się do życia Świętych. Ich dzieła są prawdziwą i pełną odpowiedzią na różnorakie kryzysy, ich własne, ich czasów czy też Kościoła z konkretnego momentu w historii.

Trzeba się uczyć odczytywać życie świętych jako drogę z Bogiem przez kryzysy, a nie pocieszać się tanią łaską i pociechą, a z czasem bardziej wierzyć w nią niż Bogu.

Tym bardziej trzeba ukazywać zdrową duchowość, prowadzącą do zbawienia i pomagającą patrzeć na życie jako drogę, pielgrzymowanie, a to nie jest łatwe. Oznacza bowiem wejście w doświadczenie tzw. „nocy ciemnej”, co wytrąca człowieka z przekonania, że duchowość ma mu zawsze dostarczać pokarmu dla uczucia się zawsze dobrze, „fajnie”, bycia dobrym człowiekiem jakby z Bogiem, a może trochę bez Boga i tylko człowiekiem tu i teraz, a nie w perspektywie wieczności. Nie chcemy więc wydawać różnego rodzaju koktajli duchowych.



ASZ: Zmiana zapotrzebowań na konkretne tematy nie oznacza zawsze rozwoju, ale może być wręcz regresem, czasami ukrytym słabnięciem wiary, przez jakiś czas znajdującym się pod maską lekkiej powierzchowności czy skrywającym się za lekką literaturą.

Co zatem znaczą dzisiejsze zmiany zapotrzebowań? Czy mamy się bezkrytycznie dostosowywać do tzw. rynku, który przecież jest jakimś sztucznym tworem? A czym właściwie jest rozwój Kościoła?

To przecież nie tylko jego liczebny rozrost czy chwilowy entuzjazm, niemający głębszego źródła, ale wzrost i pogłębienie wiary w Chrystusa w konkretnej osobie, we wspólnocie wiary, którą jest Kościół.

Myśląc w ten sposób, niekoniecznie trzeba zawsze uważać, że dzisiejszy Kościół ciągle się rozwija. Nasze wydawnictwo „idąc pod prąd”, wydając klasykę, literaturę dziś mniej popularną, zapewne służy i chce służyć prawdziwemu rozwojowi i pogłębieniu. Kiedyś ta literatura duchowa była bardzo ceniona, dziś jest mniej doceniana. Ale czy to znaczy, że dziś jesteśmy dojrzałsi? Może jest odwrotnie.

Kim są autorzy i autorki wydawanych przez Flos Carmeli książek?

WC: Skupiamy się na autorach klasycznych z naszej duchowości, świętych z różnych czasów i krajów, a w tym względzie jesteśmy w Kościele zakonem szczególnie obdarowanym. Staramy się nie przechwalać, ale mamy świadomość, że w kontekście całego Kościoła i historii duchowości święci Karmelu w swoich pismach ukazują pełną, wieloaspektową i bardzo pogłębioną drogę rozwoju życia duchowego człowieka w Chrystusie i uświęcenia.

Są mistrzami dróg duchowych, modlitwy i rozeznawania duchowego, dlatego wielu korzysta z ich mądrości na drodze wiary. Sam Kościół trzem z nich nadał tytuł Doktorów Kościoła, a niewiele osób w bogatej historii Kościoła otrzymało ten tytuł.

Kto znajduje się w tej grupie?

WC: W ciągu ostatnich piętnastu lat rozpoczęliśmy nowe tłumaczenie dzieł św. Teresy od Jezusa, wydaliśmy do tej pory cztery tomy, zostały jeszcze dwa – zależy nam na dokończeniu tego tłumaczenia. Zamyślamy także podjąć się tłumaczenia dzieł św. Jana od Krzyża z całym zapleczem jego myśli antropologicznej, która okazuje się tak ważna wobec obecnego dziś błędu antropologicznego, w którym człowiek jest bardzo powierzchownie i błędnie odczytywany.

Czy pojawiają się prozatorskie propozycje wydawnicze, dajmy na to – kryminał katolicki?

WC: Mamy dwie czy trzy propozycje prozatorskie pani Maliny Stahr-Godyckiej, bardzo przez nas cenionej autorki, która w swoich książkach opowiada dzieje swojej rodziny, konfrontację osoby chorej na raka z perspektywą bliskiej śmierci. Jej książki są bardzo głębokie i skłaniają do refleksji.

Raczej nie mamy zamiaru wydawać kryminału katolickiego, chyba że znalazłby się autor w rodzaju Gilberta Keitha Chestertona i „Przygód księdza Browna”. Jednak trudno dziś takiego spotkać, a jeśli nawet – czy to my właśnie mamy to wydawać?

ASZ: Kryminału więc nie mamy, ale gdy spojrzeć na kryminał jako na odpowiedź na potrzebę sensacji, inteligentnej akcji, tajemnicy, która wprowadza napięcie, to może taką książką w naszym wydawnictwie jest „Koniec świata doczesnego i tajemnice życia przyszłego” Charlesa Arminjon.

Ta książka zawiera pytania o sprawy ostateczne, m.in.: Czy będzie koniec świata? Kim będzie Antychryst? Jak będzie wyglądało zmartwychwstanie ciał i Sąd Ostateczny, niebo, czyściec czy piekło? Jaką wartość ma Ofiara Zbawienia – Eucharystia i cierpienie człowieka? Książka ta wyszła w momencie, gdy ludzie mocno te sprawy przeżywali. Była czytana w Radiu Maryja i bardzo dobrze się rozeszła, niemal jak kryminał.

Nie wskazuje to na powierzchowność wiary, o której ojcowie wspominaliście?

ASZ: Może to tak wyglądać, ponieważ o wyborze książki i jej sprzedaży mogły decydować jakieś emocje społeczne uruchamiane przez media i produkcję filmową czy też jakiś klimat „apokaliptyczny”. Jednak wiele osób jakoś te sprawy ostateczne ludzkiego życia w dobrym, bożym sensie, w końcu sobie przybliżyło. Nie zatrzymali się tylko na tym, by przeżywać tematy i niepokoje kultury czy społeczności w narzucanym i powierzchownym odczytaniu, ale by pogłębić je w bożej perspektywie, w wierze.

Żartobliwie więc można powiedzieć, że mamy kryminał, choć nie jest to kryminał sensu stricto, jednak recepcja tej książki jest podobna do recepcji kryminału.

Czy myślą ojcowie, że tego typu literatura miałaby sens?

ASZ: Taka literatura istnieje na rynku, kryminał jest czymś w rodzaju rozrywki czy hobby, ale to raczej nie nasza działka. W takich tematach łatwo za bardzo wejść w komercję, sensację, rozkręcić maszynę wydawniczą, karmić się tym i zupełnie po drodze utracić istotę życia duchowego, właściwego pokarmu życia wiary i może nawet tej utraty nie zauważyć.

Pasje mogą nas tak wciągać, że modlitwa zejdzie na margines życia. Więc w jakiś sposób nasz profil wydawniczy jest komunikatem: co jest pierwszym i podstawowym pokarmem duchowym, a co nim nie jest, choć jednocześnie jest rozrywką.

Wiele mówi się o kryzysie Kościoła katolickiego. Czy to przekłada się na sytuację Flos Carmeli i tematy poruszane w wydawanych książkach? A może zupełnie odwrotnie – wydawnictwo nie jest zainteresowane dzisiejszymi problemami, tylko przekazuje uniwersalną wiedzę religijną?

WC: Nie da się uciec od kryzysu, a poza tym nasi mistycy, m.in. św. Teresa od Jezusa, św. Jan od Krzyża czy św. Edyta Stein z całą mocą i najgłębiej podejmowali to wszystko, co było i jest związane z kryzysem. Ukazywali tę sprawę w wymiarze modlitwy i wiary jako duchowego zmagania, w łączności z Męką Chrystusa, z Chrystusem.

Nie da się bowiem zaradzić kryzysowi tylko przez rozwiązania polityczne, ekonomiczne albo nawet dobrą katechezę czy działalność charytatywną – kryzys rozwiązuje się tylko przez walkę duchową i ludzie modlitwy mogą ją podjąć. Dlatego ważne jest, byśmy się stawali ludźmi modlitwy i wiary. To nam mówią święci Karmelu. Chcemy, aby nasze książki inspirowały ludzi do takiego zmagania duchowego, aby przebudzały i pomagały podjąć walkę o życie prowadzące do zbawienia i były busołą na tej drodze.

ASZ: Myślę, że promocja duchowości Karmelu jest odpowiedzią na to, jak przejść przez czas kryzysu. W kontekście pewnego rozkrzyżowania dzisiejszej rzeczywistości to, co prezentuje sobą Maryja, Józef, święci Karmelu i Jezus wydaje się zbyt ciche, mało konkretne, może nawet słabe, czyli po ludzku nieskuteczne.

Uważamy, że do rozpoznania walki duchowej i wytrwania w niej należy dojrzeć. Łatwiej jest wszystko zakrzyczeć, trudniej jest postawić na codzienną modlitwę.

Zastanawiamy się, czy ten krzyk jest próbą zagłuszenia prostoty i prawdy rozmowy z Bogiem; jego pomoc jest prostsza niż ludzkie rozwiązania i ludzkie sposoby obchodzenia się z kryzysem. Komuś patrzącemu z boku będzie się to wydawało wycofaniem. Duchowość Karmelu, a nawet generalnie duchowość w dzisiejszych czasach, często tak jest odbierana. Według nas jest to mądrość życia. Tego trzeba się uczyć.

Wiemy, że książki o takiej tematyce nie są bestsellerami na rynku, więc przyjmujemy tę sytuację ze spokojem i cierpliwością, ucząc się swojego miejsca, roli i powołania. I cieszymy się z każdej książki, jaką wydajemy, gdyż lubimy nasze książki.

Jak Flos Carmeli będzie wyglądać w przyszłości?



WC: Trudno powiedzieć, może będzie musiało się otworzyć na nowe formy przekazu, nowe sposoby wydawania książek. Ufam, że dane nam będzie odczytywać te najgłębsze wyzwania duchowe i na nie odpowiadać. Nie chciałbym, aby w imię tzw. „duchowości” utrudniać ludziom dostęp do tego, co najbardziej duchowe i prawdziwe, a przez to czasami po prostu nudne.

ASZ: Myślę, że co do treści przekazu niewiele się zmieni. Będzie to wydawnictwo prezentujące duchowość karmelitańską i odnoszące ją do wielu wymiarów naszego życia. Najważniejsze, byśmy zawsze sami wiedzieli, co i dlaczego mówimy, na co odpowiadamy, czy wyrażamy się jasno, do kogo mówimy i czy jesteśmy wierni naszym źródłom duchowym.

Ktoś, kto żyje prawdziwą duchowością, kto się jej uczy, zawsze będzie udzielał właściwej, trafnej i prawdziwej odpowiedzi, nawet jeśli nie będzie to uznawane, popierane, czy dochodowe.

Życie duchowe na pierwszym miejscu kładzie nacisk na życie codzienne w modlitwie, w zmaganiach, w powołaniu, a dopiero później na czytanie książek; one są tylko pomocą, nie zastępują życia wiary, życia modlitwy. Trzymanie się tych wartości i duchowości Karmelu będzie określało przyszłość. Nie jesteśmy mądrzejsi od świętych, to od nich się wszystkiego uczymy i staramy się ich doświadczenie i drogę przełożyć na konkretny czas i problemy, niczego z tego, co dali od siebie, nie tracąc po drodze, nie banalizując czy bagatelizując.

Na koniec zapytam, co ojcowie aktualnie czytają?

WC: W tej chwili czytam „Listy” św. Teresy od Jezusa. To urocze, jak jej duchowość sięga bruku, jak święta podejmuje prawdziwe wyzwania i z jaką odwagą nazywa białe białym, czarne czarnym, a zarazem zachowuje w tym wszystkim szacunek dla drugich i wierność sumieniu wsłuchanemu w Boga.

ASZ: Obecnie czytam książki, które mają ukazać się w najbliższym czasie w wydawnictwie, głównie o modlitwie. Również staram się bardziej zaprzyjaźnić z Pismem Świętym, nie jest to łatwe, ale bardzo pomocne. Może nie jest to lektura na szafkę przy łóżku, ale na pewno do posilenia się w ciągu dnia.

WOJCIECH CIAK OCD – wieloletni prezes Flos Carmeli

ALEKSANDER SZCZUKIECKI OCD – obecny prezes Flos Carmeli

Pożegnanie: Elbląg – śp. S. Maria Monika od św. Józefa



Dnia 5 maja br. odeszła do swego Pana i Oblubieńca s. Maria Monika od św. Józefa (Zofia Karwowska), przeżywszy 78 lat.

Urodziła się 15.11.1941 roku w Karwowie. Rodzicami byli: Jadwiga z d. Mordasiewicz i Henryk Karwowski. Ochrzczona została 8.12.1941 roku w kościele parafialnym w Rydzewie.

Do ufundowanego w 1958 roku naszego elbląskiego klasztoru wstąpiła jako pierwsza postulanka i 16 października 1962 roku złożyła profesję zakonną, oddając się na służbę Panu Bogu poprzez życie ukryte, zamknięte klauzurą, lecz w otwartości serca na wszystkie intencje, z jakimi świat woła o Boże Miłosierdzie.

S. Monika przez wiele lat zajmowała się klasztorną zakrystią, bardzo też lubiła pracę w ogrodzie. Posługiwała też w kuchni oraz zajmowała się szyciem tunik. Zapamiętałyśmy Jej oddanie sprawom Kościoła, nieustanną wręcz modlitwę za Ojca Świętego, duchowieństwo oraz zatroskanie o sprawy rodzinne (również naszych rodzin) i ogromną otwartość na drugiego człowieka.

Doświadczenie chorób, uniemożliwiających Jej uczestnictwo w codziennym życiu wspólnoty, przyjmowała z pokorą, a my starałyśmy się ulżyć Siostrze w cierpieniu, o ile było to możliwe. W Niedzielę Palmową s. Monika przeczekała zbliżającą się śmierć – była na nią przygotowana; w Wielki Czwartek ze świadomością i pokojem serca przyjęła Sakrament Namaszczenia Chorych i Wiatyk. Zjednoczona z Ukrzyżowanym (zawsze czekała na kapłana z Komunią św.) i Jego Matką (bo różańca Siostra nie wypuszczała właściwie z rąk) na ostatnie dni życia trafiła do szpitala z ostrym zapaleniem płuc oraz układu moczowego, gdzie pod troskliwą opieką personelu i naszych sióstr, czekała na swą ostatnią godzinę na ziemi. Podawane antybiotyki nie skutkowały, do wcześniej zdiagnozowanych chorób doszła niewydolność krążenia. Staraliśmy się odwiedzać Siostrę kilka razy dziennie, a w niedzielę, 5 maja, czuwałyśmy przy łóżku Umierającej od samego rana, wspierając modlitwą.

S. Maria Monika od św. Józefa zasnęła w Panu o godz. 15.10 podczas odmawiania przy Niej Koronki do Bożego Miłosierdzia.

Pogrzeb naszej Siostry odbył się 8 maja. Liturgii przewodniczył ks. bp Józef Wysocki. Obecni byli również ojcowie karmelici bosci, ojcowie redemptoryści oraz zaprzyjaźnieni księża diecezjalni. Siostra Maria Monika od św. Józefa spoczęła w naszym grobowcu na cmentarzu Agrykola. Polecamy Ją modlitwie, licząc jednocześnie na Jej wstawiennictwo z nieba.

Łasin: Jubileusz 65-lecia profesji zakonnej

Wstyd się przyznać, ale to debiut naszej Wspólnoty na łamach Karmel-Info. Mobilizację do podzielenia się garścią informacji z „naszego podwórka” zawdzięczamy niecodziennej uroczystości, którą świętowaliśmy dnia 1-ego maja b.r.. Był to jubileusz 65-lecia ślubów zakonnych Matki Marii Stanisławy od Najświętszego Sakramentu. Zgodnie z pragnieniem Jubilatki uroczystość była bardzo kameralna - w gronie kilku najbliższych Jej osób, w klimacie intymnej, serdecznej rodzinności. Mszy świętej o godzinie 11.00 przewodniczył Ks. Biskup Józef Szamocki, a homilię wygłosił Nasz Ojciec Prowincjał - Jan Malicki. Skupił się na długim i bogatym życiu M. Stanisławy, co rusz powtarzając: „jak się domyślam”. Potem odkryliśmy wspólnie, że nikt z nas, obecnych w kaplicy (poza rodzoną siostrą Matki – m. Angeliką), nie żyje tyle lat na tym świecie, ile Matka żyje ślubami... Tak więc poza faktami z „najbliższej” przeszłości nawet

my, żyjące z Matką na co dzień, ogromną część Jej życia znamy jedynie z opowiadań i wspomnień. A cóż dopiero Ojciec Prowincjał!

Mimo wieku Matka zachowała młodość ducha: w wianuszkach z białych i różowych kwiatków promieniowała pięknym uśmiechem i tryskała humorem. Tydzień wcześniej w jej rodzinie odbyły się chrzciny i przywieziono jej tekturowy, różowy wózek z imieniem małej Zosi. Taki „gadżecik” otrzymał każdy z gości przyjęcia na cześć nowej chrześcijanki w rodzinie Spychalskich. Zarówno Biskup Józef, jak i Nasz Ojciec Prowincjał z zajęciem oglądali tę pamiąteczkę, dostarczając nam wiele radości podczas wspólnego obiadu w refektarzu. Po posiłku Ksiądz Biskup nas pożegnał, a z Naszym Ojcem poszliśmy na spacer do ogrodu, pięknie – choć jeszcze trochę nieśmiało – rozkwitłego na wiosnę. Towarzyszyły nam nasze podwórkowe koty: Tygrys, Cykor i Księżniczka, bardzo rade z możliwości udziału w rekreacji. Potem jeszcze spotkałyśmy się z Ojcem Prowincjałem w rozmównicy.



Tak upłynął „dwadzieścietrzytysiącesiedemsetdwudziestypiąty” (=23 725) dzień (tak w przybliżeniu;) od chwili, kiedy Matka Maria Stanisława od Najświętszego Sakramentu została zaślubiona Jezusowi! Nawet nie błysk w kontekście wieczności, ale długi i bogaty czas, gdy popatrzymy z ziemskiej perspektywy. Wpleciony w znaczące wydarzenia z historii Polski, historii Kościoła, historii Zakonu, czy wreszcie z historii karmelitańskich wspólnot w Kaliszu i Łasinie.... Ileż zmieniło się od czasu, kiedy świeżo upieczona maturzystka – Marysia Spychalska – przekroczyła w 1952 roku próg Karmelu. Jaką drogę przeszła od kruchości dziecka, która teraz jest udziałem małej Zosi, prawnuczki Matki brata, do kruchości 87-ego roku życia. Ale to co najważniejsze jest przez cały ten czas trwałe i mocne i góry może przenosić – miłość Boża, która tę kruchość otula, wiara, która ją prowadzi i nadzieja, która zawieść nie może...

Karmel w Nowych Osinach

Pierwsza wieść z Nowych Osin, niezbyt zresztą oryginalna, jest taka, że czas upływa w zawrotnym tempie i nie wiemy doprawdy, co się stało z marcem i kwietniem, kiedy to zabrakło naszego głosu w Karmel-Info. Tyle wiemy, i to najważniejsze, że w tym niezwykłym czasie łaski zmartwychwstał nasz Pan Jezus

Chrystus, a przez cały maj przygotowywał nas On do swojego Wniebowstąpienia, a więc do swojej obecności w sposób nowy, ale nie mniej realny i owocny. Uczy nas więc być czujnymi i wypatrywać znaków Jego woli i Jego miłości. Zupełnie jak Maryję..

Pierwszy wypatrzony i rozpoznany znak to powołanie naszej siostry Natalii do Usola Syberyjskiego. Sprawa rozstrzygnęła się w ogromnym pokoju i jedności wspólnoty. A przecież nie musiało tak być, zważywszy, że w tym samym czasie odeszły od nas aspirantka Irena i s. Blanka (po wygaśnięciu ślubów czasowych). Nagle zrobiło się nas 13, bez s. Natalii będzie 12, w tym nie wszystkie w pełni sił, żeby nie powiedzieć, że większość. Ale i samo to jest dla nas znakiem. Wychodząc mu naprzeciw podjęliśmy decyzję o roku szabatowym w temacie pracy w ogrodzie. Nie robimy nic, za wyjątkiem tego, co konieczne (jak na Soborze Jerozolimskim©), a więc prawie nie przyskamy, prawie nie siejemy i nie sadzimy, a nawet mało co zbieramy. Co przeżyje, to przeżyje. I tu niespodzianka Opatrzności, potwierdzająca nasze posunięcie: Pan przysłał nam do pracy kobiety i młodzież, którzy koszą i pielęgnają, i sami podpowiadają, co by tu jeszcze... więc ogród i tak jest pięknie zadbane mimo minimum wkładu z naszej strony. Bardzo to miłe.

Kolejny znak to zaproszenie do przejścia odpowiedzialności prawnej za fundację w Usolu. Podjęliśmy pałeczkę. Żeby to zrobić, najpierw wycofałyśmy się drogą oficjalną z planów fundacji na Białorusi. Teraz czekamy na decyzje naszej Kongregacji w sprawie Usola. Bez względu jednak na wynik, my już zbieramy owoce naszej decyzji i poprzedzającego ją rozeznawania wspólnotowego: nazwałyśmy sobie nasze szczególne powołanie, miejsce naszej wspólnotowej płodności. Odślaniał je nam Duch Święty pomалу, mniej więcej przez rok. Najpierw powierzył nam duchową pieczęć nad wspólnotą modlitewną dorosłych ludzi świeckich, a teraz zaprosił do opieki nad siostrzaną wspólnotą. Kierunek jest jasny: wspierać Jego własne dzieła, być przedłużeniem Jego ojcostwa i Jego macierzyństwa.

Ostatni znak jeszcze przed nami. Na 6 czerwca planujemy wybory Przeoryszy i Zarządu wspólnoty. Również tu, w sposób szczególny, powierzamy się Duchowi Świętemu, zwłaszcza że będzie to czas nowenny do Niego i ku Jego czci. Prosimy, pamiętajcie o nas w modlitwie.



Na koniec lżejszy akcent. W ramach jednej z próśb dzieciątkowych naszej s. Aleksandry zaprosiłyśmy na mały koncert panią Antoninę Krzysztoń. Było to jednocześnie odnowienie zaniedbanej nieco znajomości, tak że Antonina sama już zaproponowała następne spotkania. Ujęły nas zarówno kompozycje sprzed dwudziestu i więcej lat (niektóre z nas pamiętają je jeszcze sprzed wstąpienia z płyt lub bardziej "oficjalnych" koncertów), jak i najnowsze pomysły, w tym adaptacje utworów Niemena. Sama przyjemność...

Z Karmelu w Warszawie

W życiu każdej wspólnoty pojawiają się od czasu do czasu ważne wydarzenia, które scalają ją wokół wspólnego działania ożywiającego jej dynamizm, mobilizują do wspólnotowego wysiłku, w duchu współpracy i współodpowiedzialności, wspólnego zaangażowania się w realizację określonego dzieła. Choć może wydarzenia te dotyczą pojedynczych osób, ważnych momentów w ich życiu, tak naprawdę są wydarzeniami o charakterze wspólnotowym, zarówno dlatego, iż to jednostki tworzą wspólnotę i każde ważne wydarzenie w ich życiu jest ważnym wydarzeniem dla całej społeczności, ale również dlatego, że zawsze mobilizują pozostałych członków wspólnoty do współpracy w duchu współodpowiedzialności. Dlatego tak istotne jest w powołaniu zakonnym, karmelitańskim życie wspólnotowe – bo to zgodnie z zamysłem św. Teresy - właśnie wspólnota jest miejscem konkretnie okazywanej miłości, miejscem w którym duchowo wzrastamy przez bezinteresowny dar z siebie, miejscem wzajemnej troski o siebie, zarówno w wymiarze duchowym jak i zewnętrznym.

Nasze kronikarsko - sprawozdawcze rozważania koncentrujemy zazwyczaj wokół tego typu nadzwyczajnych wydarzeń, starając się spojrzeć na nie z nieco głębszej perspektywy. Istnieją bowiem dwa aspekty rzeczywistości - ten zewnętrzny, wydarzenie, które miało miejsce i ten bardziej wewnętrzny, a więc: jak to zaistniałe wydarzenie możemy zinterpretować i co wnosi ono do naszego życia. Oczywiście ścieżek interpretacji jest wiele i każdy, w oparciu o własne doświadczenia, może podjąć osobiste spostrzeżenia i refleksje na temat prezentowanych zdarzeń, niemniej i tym razem przedstawiając kilka faktów z minionych dwu miesięcy życia naszej wspólnoty „pokusimy się” o kilka słów refleksji.

Początek kwietnia zbiegł się w tym roku z drugą połową Wielkiego Postu. Wielkanoc, przypadającą wyjątkowo późno, poprzedziło w naszej Wspólnocie kilka drobnych wydarzeń – kwartalny dzień pokuty, który przypadł 5 kwietnia, wykład formacyjny Naszego Ojca Wojciecha Ciaka OCD wygłoszony dla naszej Wspólnoty 9 kwietnia, czy w końcu, zgodnie z tradycją karmelitanek bosych, rekreacyjnie uczczony dzień zakończenia rocznych rekolekcji Naszej Matki (11 kwietnia). Wszystkie wydarzenia przeżywałyśmy oczywiście w klimacie wielkopostnym, „ubogaconym” przedłużającymi się pracami remontowymi naszej klasztornej furty (i nie tylko).

W ten sposób zbliżyłyśmy się do obchodów Wielkiego Tygodnia i Triduum Męki, Śmierci i Zmartwychwstania naszego Pana. Celebracjom liturgicznym Triduum Paschalnego w naszej kaplicy przewodniczył w tym roku o. Jakub Kamiński OCD. Bardzo cieszyłyśmy się z tego, że po raz pierwszy od dłuższego już czasu mogliśmy te święte Misteria celebrować w karmelitańskim, „rodzinnym gronie”, jako że w poprzednich latach przewodniczył im zwykle redemptorysta z sąsiadującego z nami klasztoru. W tym roku, ku naszej dużej radości, mimo, że prace remontowe furty nie zostały ukończone i przez to warunki lokalowe były nieco gorsze niż zwykle, Triduum zgromadziło w naszej kaplicy większą niż zazwyczaj liczbę wiernych. Cieszymy się, że dzięki temu w konkretny sposób zaznaczyła się nasza obecność w życiu Kościoła partykularnego i że w komunii z wiernymi mogliśmy celebrować najważniejsze tajemnice naszej wiary.

„Oto dzień, który Pan uczynił. Radujmy się w nim i weselmy” – antyfona wielkanocna przypominała nam o radości, jaka winna płynąć nieustannie dla nas z faktu obecności Zmartwychwstałego pośród nas oraz zapraszała do dzielenia się tą radością z innymi. Mimo że życie nasze toczy się za murami klauzury, pozostajemy zawsze w duchowej komunii ze światem, któremu również, w swoisty dla nas sposób pragniemy świadczyć, że Pan zmartwychwstał i jest z nami. Okazji ku temu, również tych zewnętrznych, miałyśmy wiele. Tegoroczna oktawa obfitowała w rekreacyjne spotkania w rozmównicy, zarówno poszczególnych sióstr z rodzinami, jak i całej Wspólnoty z naszymi gośćmi. We wtorek wielkanocny, 23 kwietnia, o godz. 10 w naszej klasztornej rozmównicy miało miejsce kolejny już raz, „historyczne” spotkanie trzech karmelitańskich Wspólnot z Warszawy - odwiedzili nas Ojcowie z Mokotowa, pod przewodnictwem samego Ojca Prowincjała, któremu towarzyszyli – o. Grzegorz Góra OCD, o. Gabriel Wójcicki OCD, o. Krzysztof Piskorz OCD oraz br. Piotr Boetcher OCD oraz delegacja ojców z Solca – w skład której weszli: o. Tobiasz Zarzycki OCD, o. Jacek Olszewski OCD oraz o. Jakub Kamiński OCD. Spotkanie z Ojcami, jak na czas wielkanocny przystało, spędziłyśmy niezwykle radośnie, wzajemnie obdarowując się drobnymi podarkami, a także dzieląc się swoimi przeżyciami i wspólnie śpiewając wielkanocne pieśni. Cieszymy się, że tradycja rekreacyjno-świętecznych spotkań w gronie rodzinno-zakonnym utrwała się i ufamy, że będzie kontynuowana, ubogacając nasze Wspólnoty i umacniając bratersko-siostrzane więzi. Kolejnego dnia oktawy, a więc 24 kwietnia na poranną, imieninową Mszę Świętą sprawowaną w intencji Naszego Ojca Wojciecha Ciaka przyjechał sam Solenizant. Po śniadaniu udałyśmy się na

święteczne i imieninowe życzenia oraz spotkanie z Naszym Ojcem, które przybrało również charakter rekreacyjny. Imieniny Naszego Ojca, zgodnie z klaszornym zwyczajem, uczciłyśmy wielką rekreacją.

Oktawę Wielkanocną zakończyła Niedziela Przewodnia obchodzona jako Niedziela Miłosierdzia, która przypadła w tym roku 28 kwietnia. Przygotowywałyśmy się do niej jak co roku przez Nowennę do Miłosierdzia Bożego odprawianą już od Wielkiego Piątku. W samą Niedzielę Przewodnią, o godz. 15 łączyłyśmy się w modlitwie z całym Kościołem, wspólnie odmawiając Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Na wieczornej rekreacji spotkałyśmy się natomiast w rozmównicy z o. Januszem Dołbakowskim CSsR i tym uwieńczyłyśmy cykl naszych świętecznych rozmównic.

Po wielkanocnych uroczystościach powróciliśmy do codzienności, ale zarazem i do intensywnych przygotowań do czekających nas kolejnych wydarzeń.

Kończąc miesiąc kwiecień, w ostatnim jego dniu tradycyjnie już po nieszporach odśpiewałyśmy po raz pierwszy w tym roku Litanię loretańską, inaugurując tym samym tegoroczne nabożeństwa majowe. W tym roku postanowiłyśmy ubogacić je rozważaniami dotyczącymi postaci ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego, jego maryjnej drogi do wolności, upamiętniając tym samym rok 100 –lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości. Rozważania te okazały się dla nas bardzo pomocne a zarazem inspirujące do duchowego i modlitewnego zaangażowania się w toczące się wokół nas na aktualnej scenie społeczno-politycznej wydarzenia, boleśnie dotykającej również sprawy Kościoła i hierarchii kościelnej. Umiejscowienie naszego Klasztoru w samej Stolicy, nieopodal siedziby Episkopatu Polski, ale też i władz państwowych wyjątkowo inspiruje w tym trudnym czasie do modlitwy i ofiary za naszą Ojczyznę, Kościół w Polsce. Przyzywając wstawiennictwa naszej Najlepszej Matki, której wizerunek, tak bliski sercu wielu Polaków został również w naszej Stolicy sprofanowany, prosiliśmy o Jej opiekę nad naszym Narodem oraz o mądrość Polaków w podejmowanych wyborach, które rzutować mogą na przyszłe losy naszej Ojczyzny.



11 maja przeżywałyśmy w naszej Wspólnocie niezwykle ważne i uroczyste dla nas wydarzenie – Jubileusz 60-lecia Profesji Zakonnej naszej Współsiostry – s. Hiacenty od Matki Bożej. Choć rocznica Profesji Zakonnej s. Hiacenty przypadała prawie pół roku wcześniej, 15 grudnia 2018 r., ze względów organizacyjnych, by umożliwić przybycie gościom Jubilatki, uroczystość zewnętrzna została przeniesiona na sobotę, 11 maja b.r. By umożliwić gościom, zwłaszcza licznie zebranej Rodzinie, dłuższe spotkanie z Jubilatką, a także usprawnić przebieg uroczystości, podjęłyśmy decyzję zorganizowania całego Jubileuszu, tj. zarówno części liturgicznej jak i „pozaliturgicznej” (przyjęcia dla gości) na terenie naszego Klasztoru. Było to dla nas niemałym wyzwaniem, zarówno ze względu na dużą liczbę zaproszonych gości (około 100 osób), skromne warunki lokalowe Klasztoru (przyjęcie musiało odbyć się na wolnym powietrzu, na klaszornym dziedzińcu), wciąż trwające w nim remonty czy w końcu skromne możliwości personalne naszej Wspólnoty (niewielka ilość Sióstr zdolnych do podjęcia przygotowań, organizacji tego wyzwania). Niemniej dobra organizacja pracy, podział obowiązków pomiędzy wszystkie Siostry i właściwe rozłożenie ich w czasie, współodpowiedzialne i ofiarne zaangażowanie się wszystkich Sióstr, a nade wszystko – jak wierzymy - łaska Boża i pomoc św. Józefa, pozwoliły nam sprostać zadaniu. Pan Bóg pobłogosławił również ten dzień piękną pogodą, dzięki czemu jubileuszowy obiad zorganizowany na dziedzińcu klasztoru, pod specjalnie przystosowanymi do tego namiotami mógł odbyć się bez przeszkód.

Sama uroczystość rozpoczęła się Mszą Świętą jubileuszową o godz. 11.30. Celebrowało ją pięciu kapłanów zaproszonych przez Jubilatkę: Nasz Ojciec Prowincjał – o. Jan Malicki OCD, Nasz Ojciec Delegat – o. Wojciech Ciak OCD, o. Janusz Dołbakowski CSsR, zaprzyjaźniony z Siostrą ks. kapelan Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi z Izabelina oraz ks. Zdzisław Janiec, wykładowca KUL-u, za którego już od

około 40 lat modli się nasza Jubilatka. W kaplicy klasztornej zebrał się liczni goście zaproszeni na uroczystość: rodzina, przyjaciele, znajomi, którzy wspólnie z nami dziękowali za 60 lat profesji zakonnej s. Hiacenty. Ponieważ nasza Siostra pochodzi z Kurpiów, na uroczystości nie zabrakło również regionalnego akcentu. Obecni byli zarówno przedstawiciele władz samorządowych gminy Kadzidło, z której pochodzi Jubilatka, jak też i regionalny zespół taneczno-muzyczny „Zielone Kurpie”, którego członkowie przybyli na uroczystość w barwnych strojach kurpiowskich. W homilii podczas Eucharystii Nasz Ojciec Delegat o. Wojciech Ciak OCD przedstawił drogę powołania zakonnego s. Hiacenty pod kątem przesłania, jakie niesie za sobą dla nas przeżywana uroczystość. Pod koniec Mszy Świętej wspólnie odśpiewaliśmy „Te Deum” jako wyraz naszego uwielbienia Boga za dar życia i powołania naszej Siostry. Na zakończenie Mszy Świętej, jeszcze w klasztornej kaplicy, miał też miejsce pierwszy występ zespołu – pieśń dziękczynna za powołanie s. Hiacenty, w wersji regionalnej. Po uroczystościach liturgicznych, za zgodą Naszego Ojca Prowincjała, Siostra Jubilatka wyszła na zewnętrzny dziedziniec, by spotkać się z zaproszonymi gośćmi i wraz z nimi świętować tę ważną dla niej uroczystość. Znowu miały miejsce występy, śpiewy i tańce Zespołu Zielone Kurpie oraz życzenia licznie zebranych gości i długie rozmowy z Jubilatką. Następnie zaprosiłyśmy zebranych na obiad i dalszy ciąg spotkania, które przedłużyło się do późnych godzin popołudniowych. Ponieważ s. Hiacenta cały dzień spędziła w towarzystwie gości, jubileuszowe świętowanie zostało zgodnie z naszą klasztorną tradycją przedłużone na kolejny dzień, na który przypadła również czwarta niedziela okresu wielkanocnego – Niedziela Dobrego Pasterza. Jubileusz są z pewnością dla nas momentem świętowania, wdzięczności Bogu za dar życia i powołania Jubilatki. Są także momentem refleksji nad własnym życiem oraz tym, jak w konkretnych realiach dnia codziennego odpowiadamy na łaskę naszego karmelitańskiego powołania. Jubileusz 60-lecia życia w zakonie to również, w kontekście tak szybko zmieniającej się wokół nas rzeczywistości pociągającej za sobą częste zmiany raz podjętych decyzji, wielkie świadectwo stałości i wierności Bogu i złożonym Jemu w Profesji obietnicom. Oby inspirowało nas do ciągłego odnowienia naszego „fiat” raz wypowiedzianego Bogu, do wytrwałości w zmiennych kolejach życia, do nieustannego powracania do źródeł naszego powołania.

Zaraz po Jubileuszu, po krótkim odpoczynku zabrałyśmy się wspólnotowo za pracę nad statutami federacji, do której zadeklarowałyśmy naszą przynależność, gdyż przygotowania do uroczystości nieco te pracę odwlekły. Analizę „statutu gietrzwałdzkiego” podjęłyśmy już dużo wcześniej, jeszcze w okresie przedsięwziętym, jednak zmiany, jakie zostały zasugerowane (oddzielenie statutu od załącznika) spowodowały konieczność ponownej, wspólnotowej analizy otrzymanego, nowego tekstu. Bardzo ucieszyłyśmy się z wiadomości, że ostatecznie patronem federacji został św. Józef, który patronuje również i naszej Wspólnocie i troskliwie się nią opiekuje. Z radością przyjęłyśmy również informację, iż kolejny zjazd Przeorysz i Delegatesk Wspólnot deklarujących swą przynależność do Federacji św. Józefa odbędzie się ... w Warszawie, w Domu Rekolekcyjnym Sióstr Paulistek znajdującym się w niedalekiej odległości od naszego Klasztoru. Ufamy, że pośród prac nad ostateczną redakcją tekstu statutu i Wewnętrznych Zasad Federacji znajdzie się również czas na odwiedzenie naszego Klasztoru i naszej Wspólnoty, wzajemne poznanie i wspólne świętowanie z okazji – jak ufamy – uwieńczenia tego kolejnego, ważnego kroku w tworzeniu naszej Federacji. Wymownym jest dla nas fakt, że dokonuje się to tak blisko nas a jednocześnie niejako pod patronatem naszego świętego Patrona. Ufamy, że św. Józef zaopiekuje się również tym dziełem, które Mu zawieramy.

Choć „ojczyzna nasza jest w niebie” Bóg postawił nas w określonej społeczności, w określonym kontekście społecznym, w określonym czasie historycznym, co pobudza nas do czynnego zaangażowania się, na miarę naszego powołania w to, co wokół nas się dzieje. Dlatego z wyteżoną uwagą śledziłyśmy przebieg tegorocznych wyborów do Parlamentu Europejskiego i poprzedzających je wydarzeń, świadome tego, iż mają one też głębszy kontekst ideologiczny, że rozgrywa się również walka o chrześcijańskie wartości, które od wieków kształtowały nasz naród i oblicze Europy, a które obecnie tak często są kwestionowane. Inspirowało nas to – i w kontekście dalszych wyborów Polaków wciąż inspiruje - do pogłębionej modlitwy i ofiary złożonej z naszych codziennych trudów w tych intencjach.

Być może niektórzy sądzą, że o losach świata decydują ci, którzy posiadają rozległy kapitał i starują światową gospodarką, lub ci, którzy w swoisty sposób potrafią manipulować opinią publiczną, działając na podświadomość ludzi, by wpływać na ich decyzje i wybory. Być może socjologowie skłonni są sądzić, że niektóre posunięcia, działania, silnie uderzające w istotne dla ludzi wartości powodują reakcję obronną, bunt i sprzeciw, wyrażając się w konkretnych decyzjach mających na celu ideologiczną obronę wartości, zakwestionowanie narzuconych poglądów. Z pewnością wiele w tym jest racji. My jednak wierzymy, że losami świata ostatecznie kieruje sam Bóg, który nie jest obojętny na prośby tych, którzy ufnie zwracają się do Niego. Ta wstawiennicza modlitwa jest również dla nas wyzwaniem do mobilizacji sił, do większej

wierności danemu nam powołaniu, współodpowiedzialności, w duchu św. Naszej Matki, w trosce o losy naszej Ojczyzny, Kościoła, w modlitwie również za tych, którzy z nim walczą. Takie jest też sens naszego, karmelitańskiego życia i powołania. Do tego inspirują nas ważne wydarzenia w życiu wspólnoty, rocznice, jubileusze ... Po to Bóg nas zgromadził w Karmelu, na Warszawskiej Woli.

PROWINCJA - OCDS

Poznań: Chcemy być świadkami Miłosierdzia Bożego

28 kwietnia 2019 r. w Niedzielę Miłosierdzia Bożego obchodziliśmy doroczne Święto Patronalne poznańskiej Wspólnoty p.w. Jezusa Miłosiernego.

Przygotowania do uroczystości rozpoczęliśmy w sobotę poprzedzającą Święto – aby Mszą Świętą wieczorną i czuwaniem modlitewnym spojrzeć retrospektywnie na nasz charyzmat i godnie przygotować się do odnowienia przyrzeczeń i ślubów. Pamiętaliśmy bowiem o zobowiązaniu, które podjęliśmy w ubiegłym roku, aby poprzez wzmożoną pracę nad sobą świadczyć o Bożym Miłosierdziu w środowiskach, w których funkcjonujemy. Teraz chcieliśmy w radosnej atmosferze, związanej ze Świętem Zmartwychwstania Chrystusa, rozważyć na nowo największy przymiot Boga – Miłosierdzie Boże i naszą rolę w propagowaniu prawdy o Bożej Miłości do człowieka. Wystrój kościoła Karmelitów Bosych w Poznaniu, w którym centralne miejsce zajmowało Tabernakulum i kopia pierwotnego obrazu Jezusa Miłosiernego, tonące w kwiatkach, ułatwił nam to zadanie.



Podniosła liturgia Wigilii Niedzieli Miłosierdzia Bożego pozwoliła nam stanąć w roli uczniów Chrystusa: Piotra i Jana, którzy po spotkaniu Zmartwychwstałego Pana stali się świadkami cudu Zmartwychwstania: „Bo my nie możemy nie mówić tego, co widzieliśmy i co słyszeliśmy” (Dz 4,20). Zapamiętaliśmy słowa Chrystusa zawarte w Ewangelii z dnia: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!” (Mk 16,15). Zrozumieliśmy, że doświadczywszy obecności Chrystusa w naszym życiu: na modlitwie wspólnotowej i osobistej, podczas adoracji Najświętszego Sakramentu, uczestnicząc w liturgii i przystępując do sakramentów świętych, powinniśmy, jak apostołowie, świadczyć wobec bliźnich o żywej obecności Boga w świecie. Mszę św. wigilijną sprawował Asystent poznańskiej Wspólnoty – O. Szczepan Maciaszek OCD; w homilii otworzył nasze serca i umysły na orędzie o Bożym Miłosierdziu.

Czuwanie przed Najświętszym Sakramentem prowadziliśmy dla wiernych zgromadzonych w świątyni karmelitańskiej od godz.19-tej do 21-ej. Program wieczornego skupienia przygotowała Marzenna Szalańska z Ewelina i Pawłem Trzos – odpowiedzialnymi za oprawę muzyczną. Autorka bogatego scenariusza pragnęła przybliżyć słuchającym pojęcie ‘miłosierdzia’ i w świetle Misterium Paschalnego skłonić ich do zastanowienia się nad zagadnieniem, czy żyją jako wierni uczniowie Chrystusa. O miłości Boga wątpić nie można, a o postawie chrześcijańskiej człowieka świadczy przede wszystkim bezinteresowna miłość bliźniego. Łacińskie słowo ‘misericordia’ wywodzi się od dwóch słów: „cor”(„serce”) i „ miseri” („ubodzy”) i znaczy „mieć serce dla ubogich”. Przesłanie modlitewnego wieczoru było czytelne: Darmo otrzymaliśmy, darmo dajemy! Jesteśmy wezwani do tego, aby służyć Jezusowi Miłosiernemu w każdej osobie. Mamy być szczerzy dla wszystkich. Służyć możemy zawsze słowem, uczynkiem i modlitwą. Trafny dobór wypowiedzi wielu Świętych na temat Miłosierdzia Bożego przekonywał, że człowiek jest zdolny do tego, aby uchwycić się Boga i prosić Go o serce na miarę Jego miłosiernego Serca. Tej refleksji towarzyszyła przejmująca pieśń :

„Witaj Miłości utajona w Najświętszym Sakramencie,
Życie mej duszy, witaj!
Witaj Najśłodsze Miłosierdzie,
które się rozlewasz na wszystkie dusze!”

W pamięć modlących się zapadły celnie dobrane cytaty m. in. z pism: św. Teresy od Dzieciątka Jezus, św. Faustyny Kowalskiej, bł. Kunegundy Siwiec- świeckiej karmelitanki oraz papieży: św. Jana Pawła II i papieża Franciszka. Zapamiętamy także słowa: ” Nie ma miłości Boga bez miłości bliźniego!...Drogę miłości wyznaczył dla nas Jezus Chrystus. Uniżył się dla nas – i to jest jedyna ścieżka, którą możemy się do Niego wspiąć.” Naszą odpowiedzią na przytoczone świadectwa Świętych była odśpiewana Koronka do Miłosierdzia Bożego i adoracja Najświętszego Sakramentu. W skupieniu opuszczaliśmy Świątynię karmelitańską oczekując na Niedzielę Miłosierdzia Bożego.



Nazajutrz, wczesnym przedpołudniem, spotkaliśmy się ponownie w kościele o. Karmelitów Bosych, tym razem w sali św. Edyty Stein, aby świętowanie rozpocząć modlitwą brewiarzową. Poranną modlitwę rozpoczęliśmy Litanią do Bożego Miłosierdzia, którą odmówiliśmy przed obrazem Jezusa Miłosiernego.

Nastrój związany z obchodami Święta Patronalnego podkreśliło również odczytanie życzeń świątecznych nadesłanych przez o. Prowincjała – o. Jana Piotra Malickiego OCD i o. Delegata ds. Świeckiego Karmelu – o. Roberta Marciniaka OCD oraz życzeń od poszczególnych wspólnot OCDS Prowincji Warszawskiej. Nie zabrakło również życzeń od zaprzyjaźnionych Karmelitanek Bosych z Poznania. Niezwykle spotkanie stało się także okazją, by złożyć powinszowania kwietniowym solenizantom z naszej wspólnoty i podziękować Ewelinie i Pawłowi za ich zaangażowanie w działalność poznańskiego Świeckiego Karmelu. Mimo, że mieszkają daleko od Poznania, przyjazd na spotkania wspólnotowe traktowali jako świadectwo powołania do OCDS, a dzięki talentowi muzycznemu Eweliny i informatycznemu Pawła ożywili naszą grupę i rozpowszechnili informacje o niej w regionie. Już po raz drugi Wspólnota p. w. Jezusa Miłosiernego żegnała część dotychczasowych członków, którzy stawali się zaczynem nowej wspólnoty OCDS. Kilka lat temu pomogliśmy w tworzeniu Świeckiego Karmelu w Gorzowie Wielkopolskim, teraz wsparliśmy nowo powstającą grupę w Koninie. Ale nostalgia, związana z pożegnaniem małżonków Trzos, nie przeszkodziła bynajmniej w radosnym poczęstunku, przygotowanym przez nich i kwietniowych solenizantów. Spotkanie związane ze Świętem Bożego Miłosierdzia było nie tylko okazją do biesiadowania, ale także do religijnej zadumy. Zgodnie z całorocznym programem formacyjnym, podzieliliśmy się w grupach refleksjami po wnikliwej lekturze kolejnych fragmentów encykliki Jana Pawła II "Dominum et Vivificantem" – z Cz.I, rozdz.7 „Duch Święty a czas Kościoła” i Cz. II rozdz.1 – „Grzech, sprawiedliwość i sąd”. Uświadomiliśmy sobie fakt, że Duch Święty działa zawsze i w każdej epoce wspiera przemianę duchową ludzi, aby coraz bardziej upodabniali się do Chrystusa. Wysłannikami Ducha Świętego są święci, którzy nauczają Bożych Prawd zarówno w czasie, w którym przyszło im żyć, jak i w czasie, w którym zostają wyniesieni na ołtarze. Potwierdzeniem tego spostrzeżenia stała się, przygotowana przez Marię Jagielską, prezentacja duchowej drogi Małej Arabki – oblubienicy Ducha Świętego, która żyła w latach 1846-1878, a ogłosił ją świętą w 2015 r. papież Franciszek. Wdzięczni Bogu za Jego opiekę nad Kościołem, przeszliśmy do karmelitańskiej Świątyni Św. Józefa na uroczystą Mszę św. Miłosierdzia Bożego. Pomni pouczenia Jezusa z Ewangelii z tego dnia „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”

(J 20,29), zrozumieliśmy, że to od naszej postawy chrześcijańskiej zależy, czy będziemy wiarygodnymi apostołami wiary. Po Mszy św. z pełną odpowiedzialnością za wypowiedziane słowo, odnowiliśmy przyrzeczenia i śluby. Zakończyliśmy świętowanie Uroczystości Patronalnej odśpiewaniem Koronki do Miłosierdzia Bożego i modlitwą uwielbienia przed Najświętszym Sakramentem, ubogaconą cytatami z dzieł Świętych, którzy byli szczególnymi świadkami Bożego Miłosierdzia.

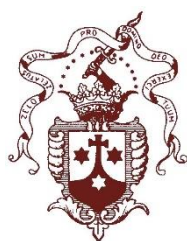
Maria Jagielska, OCD

W SKRÓCIE

- ✚ Dnia 8 maja br. odbyły się w łódzkiej wspólnotcie Karmelitanek bosych wybory nowego Zarządu. Przeoryszą została - M. Maria Weronika od Najświętszego Oblicza; podprzeoryszą – s. Maria Magdalena od Jezusa Zmartwychwstałego; I radną - s. Anna Maria od Ducha Świętego; II radną - s. Maria Magdalena od Jezusa Zmartwychwstałego; III radną - s. Maria Jadwiga od Jezusa Eucharystycznego.
- ✚ Dnia 16 maja br. odbyły się we włocławskiej wspólnotcie Karmelitanek bosych wybory. Na urząd Przeoryszy została wybrana Nasza Matka Weronika od Matki Bożej Nieustającej Pomocy, w skład Rady weszły;; podprzeorysza oraz I radna - s. Maria Juanita od Jezusa; II radna - s. Maksymiliana od Matki Kościoła; III radna - s. Bogumiła od Matki Bożej Jasnogórskiej

Redakcja przypomina:

- nadsyłanie materiałów z informacjami i wiadomościami do kolejnego numeru „Karmel-Info” odbywa się **do 01 lipca** 2019 roku.
- Materiały do „Karmel-Info” oraz wszelkie uwagi i sugestie należy przysyłać na adres mailowy: kuriaocdwarszawa@gmail.com
- Redakcja zastrzega sobie prawo ingerencji w nadesłane teksty, jeśli zajdzie taka konieczność.
- Jeśli ktoś chciałby otrzymać numer „Karmel-Info” 106 w pliku Worda w celu drukowania poszczególnych wiadomości bez grafiki i zdjęć, proszony jest o zgłoszenie takiego zapotrzebowania na podany powyżej adres mailowy.



Redakcja:

o. Grzegorz Andrzej Malec

Kuria Prowincjalna Warszawskiej Prowincji
Karmelitów Bosych

ul. Raclawicka 31

02-601 Warszawa

Tel.: 22 646 47 38; Tel. kom.: 601 4222 12

mail: kuriaocdwarszawa@gmail.com;
gregimalec@gmail.com

do użytku wewnętrznego Prowincji